Nr. 115. Kraków, 19 Maja — Niedziela. Rok 1878.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. I przy ulicy Halickiej Nr. 4. **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie. Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 18 maja.

O zasadniczem znaczeniu przyjętego w Wydziale budżetowym wniosku dep. Giskry co do pokrycia uchwalonego przez delegacye kredytu 60 milionów, otrzymujemy następujące uwagi:

Wiedeń 16 maja.

△ Rezolucya komisyi budżetowéj na wniosek Giskry przed dwoma dniami powzięta, uchwalająca odroczyć pokrycie kredytu 60 milionów złr. wyznaczonego wspólnemu rządowi monarchii przez delegacye wspólne ustawą finansową, jest wielkiéj doniosłości tak pod względem zasadniczym jak i utilitarnym. Albowiem rezolucya ta dąży do wytłumaczenia a raczéj przekręcenia konstytucyi w ten sposób, aby ważne prawo przyznane przez tą konstytucyę delegacyom, prawo uchwalania wydatków na sprawy zagraniczne i siły zbrojne monarchii a zarazem wpływania na rząd sprawami zagranicznemi, udaremnić i czczem uczynić przez to, że Izbom Rady państwa chce przyznać władzę badania ponownie i uchwalania, czy mają być dane pieniądze na ten wydatek, a przeto czy wydatek ma być dokonanym.

Gdyby bowiem tylko to jedynie prawo przywłaszczyły sobie Izby Rady państwa, że Izby te mają prawo badania, czy spełnione są warunki pod któremi wydatek był uchwalony (badanie tego należy tylko do delegacyj), jużby prawo delegacyj uchwalania wydatków na zarząd sprawami zagranicznemi, i na utrzymanie sił zbrojnych, stało się złudnem, bo Rada państwa mogła wstrzymywać uskutecznienie wydatków uchwalonych przez delegacye. Tem więcéj złudnem stałoby się to prawo, gdyby Izby Rady państwa przyznały sobie władzę odmawiać pokrycia wydatku uchwalonego przez delegacye wspólne, i obalonoby zasadę istniejącéj konstytucyi, że ludy monarchii jedynie przez reprezentacye swoje w delegacyach zasiadające uchwalają wydatki na zarząd sprawami zagranicznemi i na siłę zbrojną monarchii i wpływają na kierunek polityki zagranicznéj.

Zaślepieni tylko lub nieznający wcale konstytucyjnego ustroju monarchii i jéj wewnętrznych stosunków nie mogą dojrzeć, na czyją wielką szkodę i krzywdę obróciłoby się takie uszczuplenie, a nawet obalenie praw przynależnych delegacyom i zagarnienie części tych praw przez Radę państwa. Wiadomo, że na mocy najlepszéj z ustaw zasadniczych 1867 r. postanowionych, to jest na zasadzie ustawy oznaczającéj skład i prawa delegacyj wspólnych, członkowie tego ciała reprezentacyjnego wybierani są nie przez całą Radę państwa, ale przez posłów z każdego kraju oddzielnie, słowem, wybierani są przez każdy kraj oddzielnie dwustopniowym wyborem. W skutek tego sposobu wyboru, delegacye wspólne daleko lepiéj zastępują interesa ludów monarchii niżeli Rada państwa; a przewaga i hegemonia żywiołu niemieckiego usuniętą została z delegacyj. Jedna delegacya składa się z 60 reprezentantów królestwa Węgierskiego, w drugiéj zaś na 60 delegatów, jest 7 Polaków reprezentujących Galicyę, a 53 reprezentantów innych krajów austryackich; gdy zaś obie delegacye w razach spornych głosują razem; przeto przy najgorszym nawet ich składzie, większość, to jest 67 delegatów reprezentujących interesa królestwa Węgierskiego i narodowości polskiéj, interesa często identyczne w sprawach zagranicznych, mianowicie względem Rosyi, stanowić może o kierunku spraw zagranicznych, a przynajmniéj o wydatkach na zarząd temi sprawami na utrzymanie armii i obronę monarchii. Sumy na ten cel uchwalone przez delegacye, obowiązane są Izby, na mocy konstytucyi, wstawić w ogólny budżet wydatków a postanowić jedynie o sposobie pokrycia tych wydatków i tak dotychczas bywało.

Otóż uszczuplenie, a tem więcéj udaremnienie praw delegacyj złożonych w sposób powyżéj przedstawiony, uszczuplenie, powtarzam, tych praw przywłaszczeniem sobie przez Izby Rady państwa (w których przewagę i hegemonię mają Niemcy) prawa tłumaczenia uchwał delegacyj, wstrzymywania lub zatwierdzania wydatków przez delegacye uchwalonych, a tem więcéj przywłaszczenie sobie prawa odmawiania pieniędzy na te wydatki, wyrządziłoby ogromną szkodę i krzywdę innym ludom monarchii, podkopałoby a nawet obaliło tę instytucyę konstytucyjną, która zabezpiecza w najważniejszych sprawach równorzędny głos innym niemieckim ludom monarchii.

Taką jest zasadnicza dążność rezolucyi powziętéj przez komisyę budżetową na wniosek p. Giskry. Naturalną więc rzeczą, że rezolucya ta powitaną została radośnie przez dzienniki niemieckie centralistyczne. Jest w niéj taż sama dążność, która istniała w podawanych dawniéj w Izbie wnioskach pp. Fuxa i Sturma zmierzających także do obalenia praw nadanych przez konstytucyę delegacyom wspólnym i przeniesienia ich do Rady państwa; a przeciwko wnioskom wspomnionym wystąpili energicznie posłowie polscy.

Jeszcze słów kilka o dążności i doniosłości wspomnionéj rezolucyi pod względem praktycznym i odnośnie do chwili obecnéj. Węgrzy i Polacy mający w delegacyach głos rozstrzygający, widzą słusznie w stanowczym poskromieniu zaborczych dążeń Rosyi jedyne rozwiązanie sprawy wschodniéj bez niebezpieczeństwa dla Austryi. Posłowie niemieccy a na ich czele Giskra i Herbst, wszechwładni w Izbach Rady państwa, są prawie wszyscy za neutralnością Austryi a przeciw wielkiéj akcyi, przeciw wojnie Austryi z Rosyą. Wprawdzie widzieliby chętnie klęskę Rosyi, ale bez żadnego ze strony Austryi, to jest z ich strony, wydatku w krwi i pieniądzach. Dla tego w delegacyach przemawiali i głosowali za odmówieniem wydatku 60 milionów złr. na przygotowanie się Austryi do wojny; a gdy pomimo ich oporu wydatek ten został przez delegacye uchwalony, starają się teraz odmówić a przynajmniéj odroczyć pokrycie tego wydatku w Izbach Rady państwa i powetować tu klęskę poniesioną w delegacyach.

Taka jest pod względem zasadniczym i praktycznym istotna dążność rezolucyi uchwalonéj przez komisyę budżetową 13 t. m. na wniosek Giskry. Dążność tę posłowie niemieccy i ich organa, jak *N. fr. Presse* chcą zasłonić pozorem, że idzie im o dokładniejsze zbadanie na co przeznaczony jest wydatek. Starały się już o tem delegacye powziąść wiadomość, zaczem wydatek uchwaliły, a jeżeli będą uważały za potrzebne, mogą jeszcze zażądać wyjaśnień od ministra spraw zagranicznych. W żadnym zaś razie nie należy dozwolić, aby wydatki uchwalone przez delegacye wspólne na zarząd sprawami zagranicznemi i na siły zbrojne monarchii, mogły Izby Rady państwa na nowo badać i ich spełnienie zawieszać.

Przyglądnijmy się, jak pod tym względem postępują Izby węgierskie, chociaż one, odpowiednio swym ustawom, uważają delegacye tylko za komisyę swoją i chociaż Węgrom nie zagraża, jak nam, przewaga niemiecka w Izbach. Nie zawiesiły one spełnienia wydatku uchwalonego przez delegacye, ale postanowiły go pokryć a temu sprzeciwia się tylko mała frakcya ostatniéj lewicy oponująca każdemu krokowi rządu.

Wobec takiego pojęcia całéj téj sprawy przez posłów polskich znających ustrój monarchii i wewnętrzne jéj stosunki, zadziwiła co najmniéj, a nawet oburzyła protestacya założona na wczorajszem posiedzeniu Koła przez p. Skrzyńskiego oskarżającego, że p. Dunajewski złamał solidarność przez to, że na posiedzeniu komisyi budżetowéj 13go t. m. przemawiał przeciw powyżéj wspomnionemu wnioskowi p. Giskry i głosował przeciw rezolucyi któréj dążność wyżéj wskazałem. Protestacya ta obwiniająca o złamanie solidarności była tem więcéj bezzasadna, iż nietylko, że Koło polskie żadnéj jeszcze uchwały względem wspomnionéj rezolucyi nie powzięło i powziąść nie mogło, bo rezolucya ta dopiero w dniu owym powstała, a przeto polscy członkowie komisyi budżetowéj mogli w każdym razie zdanie swoje osobiste (bez angażowania Koła) wypowiadać, jak to uczynił poseł Dunajewski; ale nadto wystąpienie p. Dunajewskiego przeciw wnioskowi Giskry, którego dążność wyżéj wskazałem, było zgodne z tym kierunkiem, którego Koło polskie broniło i dzisiaj bronić powinno. Dla tego na wczorajszem posiedzeniu, Koło wszystkiemi 22 głosami obecnych posłów przeciw jednemu, uznało protestacyę p. Skrzyńskiego za bezzasadną.

Lecz był na wczorajszem posiedzeniu Koła wniesiony drugi a uzasadniony protest, jednak z innej zupełnie strony. Koło polskie na posiedzeniu swojem 14 t. m. uchwaliło wszystkiemi głosami przeciw dwom, aby nie żądać rozpraw nad odpowiedzią rządu na interpelacyę. Przemawiało za tem wiele powodów, a najprzód ten, że obszerniejsze i lepsze pole do rozpraw o całej sprawie wschodniej i żądania wyjaśnień będzie wkrótce w Izbie, gdy przyjdzie pod jej obrady wzmiankowana wyżej rezolucya uchwalona przez komisyę budżetową, na wniosek Giskry, i drugie jeszcze lepsze pole będzie w delegacyach, które mają być na 22 t. m. zwołane. Uchwaliło tylko Koło, że jeżeliby wniosek o otwarciu rozpraw nad odpowiedzią rządu postawiony był przez posła z innego stronnictwa, należy za nim głosować. Gdy na końcu wczorajszego posiedzenia Izby, które było bardzo długiem, po trzeciem głosowaniu imiennem około 4ej godziny pozostało tylko w Izbie około 60 posłów na końcu głosujących, a między innymi około 12 polskich, bo obrady już były skończone i tylko prezes miał powiedzieć zwykłą formułę, iż posiedzenie jest zamknięte, powstał poseł Wolski nie należący już do Koła i uczynił wniosek o otwarcie rozpraw nad odpowiedzią rządu na interpelacyę. Nadmienić należy, że posłów polskich o swoim zamiarze nie zawiadomił do ostatniej chwili ani p. Wolski ani p. Skrzyński, wiedzący o zamiarze p. Wolskiego a należący do Koła; dla tego po skończeniu ostatniego głosowania prócz 12 na końcu głosujących nawet posłowie Hausner i Ujejski wiedzący podobno o kroku jaki miał uczynić p. Wolski, wyszli z Izby nie chcąc może być świadkami skandalicznego kroku. Jakoż za samowolnie bez wiadomości posłów polskich postawionym wnioskiem p. Wolskiego, powstało tylko dwóch posłów polskich pp. Skrzyński i Gołuchowski i trzech posłów ze stronnictwa prawa, razem pięciu. Podaję tu fakt niepotrzebujący komentarza.

Uwagi dep. Krzeczunowicza

o rządowym projekcie ustawy dotyczącej zmian w ustawie z dnia 24 maja 1869 r.

o regulacyi podatku gruntowego.

I.

Uwagi wstępne.

Dnia 1 czerwca 1877 r. odbyła się w c. k. ministerstwie skarbu narada, w której oprócz urzędników uczestniczyli członkowie centralnej komisyi do regulacyi podatku gruntowego: hr. Belrupt, JE. bar. Kellersperg i p. Streeruwitz, tudzież bar. Doblhof, Dr Heilsberg i p. Schönerer. Wedle tego, co nas doszło o tych naradach, wszyscy wymienieni powyżej znawcy, z wyjątkiem p. Schönerera, oświadczyli się przeciw proponowanym wówczas przez ministerstwo skarbu zmianom w ustawie z dnia 24 maja 1869 r.

Mimo to wysoki rząd uznał za stosowną zaprojektować w wniesionej teraz ustawie o wiele donioślejsze jeszcze zmiany ustawy o podatku gruntowym. Projekt posuwający się tak daleko był rzeczywiście niespodzianką. Nie wysłuchano zdania centralnej komisyi do regulacyi podatku gruntowego o tym projekcie; nie zawiadomiono nawet o nim jej członków. A jednak komisya wybrana przez wysoką Izbę do wstępnych nad ważnym projektem tym narad, złożona z dwunastu członków, przyjęła go na sześciu posiedzeniach (z których pięć wieczornych) w chwili, gdy w pełnej Izbie zajmowano się dalszym ciągiem obrad nad projektem ustawy o osobistym podatku dochodowym, w drugiem czytaniu, a potem dnia 29 kwietnia wieczorem w trzeciem czytaniu — bez zmian ważniejszych.

Na początku obrad w komisyi uczyniono na mocy § 25go regulaminu wniosek, aby pp. depp. i członków centralnej komisyi do regulacyi podatku gruntowego J. Eksc. barona Kellersperga i Streeruwitza przyzwano jako znawców z głosem doradczym, który to wniosek jednak odrzucono w komisyi pięciu głosami przeciw czterem głosom. Gdzie chodzi o ustawy, których ocenienie wymaga szczegółowego znawstwa i świadomości stosunków po różnych krajach, tam wysłuchanie zdania nawet wielu znawców nie powinno być poczytane za zbyteczne. Poniekąd na dowód tego przywiedźmy przykłady następujące:

Od r. 1819 prowadzono prace pomiarowe dla stałego katastru. W czasie od r. 1819 do r. 1822 przeprowadzono pomiary w dwu galicyjskich także obwodach. Podczas operacyj szacunkowch dla stałego katastru te operaty pomiarowe okazały się jednak przestarzałemi i trzeba była przedsięwziąć reambulacyę. Obecnie znów je reambulują, a potem wypadnie jeszcze prostować je z okoliczności reklamacyj. Reambulacye w wszystkich krajach koronnych kosztowały dużo pieniędzy. Gdyby przed laty pięćdziesięciu lub czterdziestu było się zarządziło dokładną ankietę, możeby znawcy byli naprowadzili na myśl prostowania operatów pomiarowych w drodze reklamacyj i użycia ich do celów podatkowych natychmiast w każdej gminie, w której ich dokonywano, nie czekając operacyj szacunkowych, aby nie dopuścić przestarzałości.

W r. 1862 uczyniono propozycyę, aby ze względu na zapowiadaną już wówczas nową ustawę o regulacyi podatku gruntowego, zaprzestano rozpoczętych w Galicyi wedle przestarzałych i niestosownych przepisów operacyj szacowania gruntów dla stałego katastru, aby natomiast ulepszono prowizoryum istniejące od r. 1820, a to w ten sposób, by zawarte w prowizorycznych operatach z r. 1820 cyfry dochodów zastosowano do tych gruntów, które w temże prowizoryum nie były wykazane, a które odtąd stały się produktywnemi; dalej, by rozkładu podatku dokonywano wedle dotychczasowej stopy podatkowej na podstawie sprostowanych w drodze reklamacyj operatów pomiarowych, tudzież, by operaty te utrzymywano w ewidencyi. Na przeprowadzeniu tej propozycyi skarb byłby zyskał pięć do siedmiu procent podatku, a utrzymywane w ewidencyi operaty pomiarowe mogłyby były służyć nowej także reformie podatkowej, bez dalszych już obszernych reambulacyj; kraj zaś byłby miał ztąd tę wielką korzyść, że ewidencya podatku i własności byłaby prowadzona nie już wedle przestarzałych operatów pomiarowych z r. 1819 i 1820, w których w wielu wypadkach nikt już zoryentować się nie może, lecz wedle nowych operatów. Nie uwzględniono jednak tej propozycyi, bo wydawała się wobec ówczesnego stanowiska prawnego niewłaściwą, a nadto spodziewano się szybciej przeprowadzić albo stały kataster albo nową reformę podatku gruntowego — nadzieja, która się nie ziściła.

Dnia 16 maja r. 1865 uczyniono w Izbie wniosek, zgodny z uchwałą Izby z r. 1862, o zaprzestanie operacyj szacunkowych dla stałego katastru w Galicyi i na Bukowinie aż do wydania nowej ustawy o podatku gruntowym (sprawozdania stenograficzne z r. 1865, str. 1754 i 1790). Komisya wybrana do wstępnych nad tym wnioskiem narad wysłuchała także zdania pewnego znawcy z Galicyi, który w odpowiedzi na zadane sobie pytania oświadczył: 1) że operacye szacunkowe ociężałego katastru stałego wymagać będą aż do zamknięcia postępowania reklamacyjnego w Galicyi zachodniej czterech do pięciu lat, w Galicyi wschodniej sześciu do siedmiu lat, aż do zamknięcia postępowania rekursowego jeszcze o dwa lata więcej; 2) że te operacye dla nowej reformy podatkowej, a to dla takiej, o jakiej wówczas już myślano w kołach poselskich i w komisyi, będą zupełnie bez pożytku, że przeto próżne będą koszta dalszego tych operacyj prowadzenia. Rząd jednak przychylił się do innego zapatrywania i kazał dalej prowadzić rzeczone operacye aż do ogłoszenia ustawy o podatku gruntowym z dnia 24go maja 1869 r. Po wprowadzeniu atoli ustawy tej w życie, przekonał się i rząd, że operaty szacunkowe dla katastru stałego mogłyby przyczyniać się do pomyłek w nowych szacunkach, że przeto komisye szacunkowe używać ich nie powinny, a co więcej, że nie należy im udzielać ich nawet. (Rozp. min. skarbu z d. 11 lipca r. 1870 p. l. 16,609). Koszta operacyj szacunkowych, prowadzonych aż do 1869 naprożno wyrzucono.

Tyle na dowód, jako przesłuchiwanie znawców, choćby jaknajwięcej, bynajmniej nie powinno być poczytywane za rzecz zbyteczną, za jaką jednak uznała ją komisya w naszym wypadku.

Komisya, rozpatrująca obecnie projekt zmian w ustawie o podatku gruntowym przychyliła się do zdania, że projekt ten jest nagły i że odpowiedzialność za zawarte w nim przepisy — mianowicie co do przepisanych terminów do wykończenia prac w ich stadyach rozmaitych — pozostawić trzeba wysokiemu rządowi. Na takie zdanie, sprawiające ujmę dokładnemu zbadaniu projektów ustaw w parlamencie, już w ogólności zgodzić się nie możemy, a tem mniej jeszcze w naszym wypadku, gdyż właśnie pod względem dotychczasowego wykonywania ustawy o podatku gruntowym nie można wysokiemu rządowi bynajmniej przypisać nieomylności.

* * *

Zawarta w ustawie pruskiej z r. 1861 dyrektywa co do szacunków (§ 1) powiada: „Celem ustanowienia taryfy klasyfikacyjnej nie potrzeba specyalnych obliczeń czystych dochodów; komisya atoli powinna uprzytomnić sobie wszystkie momenty wpływające na czysty dochód z gruntów po różnych okolicach powiatu“. Nie żądano też w Prusiech przy wykonywaniu ustawy żadnych obliczeń specyalnych. — Wedle memoryału urzędowego o wykonaniu ustawy o podatku gruntowym (drukowanego w drukarni skarbowej w Berlinie roku 1865, str. 11) nie wydawano także podczas wprowadzania ustawy w życie żadnych materyalnej treści bliższych wskazówek co do szacunku kultur ekonomicznych. Tylko co do lasów, w których oszacowaniu komisye mniej mają biegłości, wydano wskazówki, a w jednem z rozporządzeń ministeryalnych mieści się przestroga, by nie szacowano lasów zbyt wysoko, aby nie pobudzać skłonności do karczowania. Tak przy wydaniu wskazówek, jak przy szacowaniu korzystano z zebranych materyałów odnoszących się do licznych lasów skarbowych. Zapatrywania rządu pruskiego o szacowaniach i szczegółowych obliczaniach czystego dochodu mieszczą się w motywach do ustawy o podatku gruntowym, wniesionej na sejm w r. 1861. Odnośne ustępy (str. 127 i 128) brzmią jak następuje:

„Oznaczenie czystego dochodu powinno opierać się nie na specyalnem obliczaniu dochodów *brutto* i strącaniu pewnych kwot, lecz na orzeczeniu komisyi uwględniającej wpływowe okoliczności. Postanowienie to wynika głównie z uwag następujących: Każdemu praktycznemu znawcy wiadomo, że do rezultatu dochodzi się w rzeczy głównej z szczegółowego zaznajomienia się z przedmiotem szacunku, a nie z teoretycznych po większej części pozycyj szczegółowych, składających się na formalny obrachunek dochodów, i że jeśli rezultat wynikający z szczegółowych obliczeń nie zgadza się z rezultatem opartym na szczegółowem zaznajomieniu się znawcy z przedmiotem szacunku i na jego pojmowaniu rzeczy, natenczas nie ten rezultat ulega modyfikacyi stosownie do tamtego, lecz owszem zmienia się szczegółowe obliczenia w ich pozycyach z osobna dopóty, dopóki nie staną w zgodzie z szacunkiem opartym na własnem zapatrywaniu znawcy. — Przedsiębrać szczegółowe obrachunki czystego dochodu w ten sposób, żeby rezultaty ich same przez się bez bliższego porównania

Część literacko-artystyczna.

Wspomnienia z r. 1848 i 1849

przez autora

Obrazów z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce.

(Ciąg dalszy).

Nie mógł jednak Mickiewicz zostać długo ślepem narzędziem Towiańskiego. Była między nimi zasadnicza różnica. Patryotyzm Towiańskiego był bardzo wątpliwym i to już zraziło było od niego Skrzyneckiego: „Modlć się, pisze on do Mickiewicza, cicho siedzieć i z założonemi rękami wyglądać zmiłowania boskiego to cała nauka i rozkazy ztamtąd, kiedy szatan Mikołaj walczy nas, i pomału zabija.“ Przyjechawszy do Paryża i odetchnąwszy powietrzem emigracyi postrzegł, że mu na inny ton trzeba śpiewać. Z początku też zapowiadał stęsknionym tułaczom powrót tryumfalny do Polski, mianował nawet poczciwego jen. Różyckiego (Karola) naczelnym wodzem, mającym im przewodniczyć na siwym koniu jak ongi swojemu hufcowi wołyńskiemu, ale wkrótce wrócił do naturalnego mu kosmopolityzmu i znowu zalecał swoim zwolennikom, żeby się tylko modlili i wyglądali zmiłowania boskiego, a co gorsza nakłonił ich do podpisania jakiegoś adresu do Mikołaja, który bardzo im zarzucano.

Mistycyzm Mickiewicza był pod tym względem zupełnie odmiennym. Na jego dnie był patryotyzm namiętny przed którym wszystko ustępowało w jego sercu. Mickiewicz byłby się zrzekł doczesnego — nawet wiecznego szczęścia, byle ojczyznę zbawić i czego szukał w mistycyzmie, to przedewszystkiem upewnienia, którego mu ani rozumowania filozoficzne, ani nawet wiara katolicka dać nie mogły, że ojczyzna zbawiona będzie. Miałem sposobność dotrzeć do tego gruntu jego duszy w sposób dotkliwy dla siebie. Raz, w małem bardzo kółku u niego, rozmowa toczyła się o wypadkach ówczesnych, o reakcyi biorącej wszędzie górę. Głównym mowcą był jakiś Francuz, który utrzymywał, że ta reakcya nie jest w stanie zwichnąć przyszłości ludów, a tą przyszłością podług niego miała być ogólna republika demokratyczna, stany zjednoczone Europy. „Eh, przyszłość — wyrwałem się pod wpływem jakiegoś zniechęcenia, jakichsiś błękitnych diabełków angielskich (*blue devils*), które mnie tego dnia opanowały, a których komunały Francuza bardziej jeszcze podżegały. Eh, przyszłość nie będzie czem innem, jak przedłużeniem przeszłości, dalszym ciągiem jednego i tegoż samego łańcucha przyczyn i skutków.“ Wypaliwszy to, spojrzałem na Mickiewicza, twarz jego była straszliwie gniewna. „Jakto! fuknął na mnie, jakże śmiesz takie herezye bredzić. Dalibóg nie wiem, gdzie ta młodzież dzisiejsza czerpie swoje idee, bo to nawet nie jest filozofia niemiecka. I cóż dla ojczyzny wyprowadzisz z takiego rozumowania.“ Umilkłem i lubo mnie Francuz wyciągał na dyskusyę, nie odezwałem się już więcej; byłem zawstydzony ostatnim wyrzutem Mickiewicza, lecz poznałem przy tej okoliczności, że dla niego kamieniem próbierczym wszelkiej doktryny jest czy może dać Polakowi dobrą otuchę czy nie? Tę otuchę dawała mu snać doktryna Towiańskiego, bez względu jak ją mistrz sam zastosowywał w praktyce, świadczy to list pełen wynurzeń, jaki pisał do brata swojego Franciszka, gdy już i katedrę stracił i przeciwko sobie poburzył Polaków i Francuzów.

„Bracie, pisał, jużeśmy podstarzeli, życie przeszło jak chwilka a zdamy tylko rachunek z tego jakeśmy go użyli dla dobra bliźnich i ojczyzny. Mam nadzieję, że z tobą jeszcze obaczę się na ziemi i w lepszych czasach a radbym, żebyś ty miał ufność w Bogu, że jeszcze i Litwę obaczymy. Litwę naszą już a nie moskiewską. Tem żyję, dla tego żyję i tego da Bóg dożyję... Widywałem tu różnych rodaków z naszych stron, ale oni na innych drogach kręcą się; czas pokaże czyja lepsza... Posyłam tobie mowę Quineta, żebyś widział że tu Francuzi muszą mnie bronić od rodaków, którzy mnie ogłaszają za odszczepieńca (pobożni!) za Moskala, ale przyjdzie czas i niedługo, że i rodakom oczy otworzą się“ [1]).

Z takiem uczuciem w sercu, Mickiewicz chciał działać jak dawni zakonnicy rycerze, a nie zakładać rąk jak to polecał Towiański; powstawał też nie raz przeciw niemu a potem tknięty skruchą przepraszał go; nakoniec gdy wybuchła wojna we Włoszech, pojechał tam tworzyć jakąś świętą falangę polską i poróżniwszy się o to znowu z Towiańskim przestał mu odtąd ulegać. Szedł swoją oddzielną drogą, która go wkońcu zawiodła na Wschód w chwili, gdy okoliczności zdawały się odpowiadać wszystkim jego marzeniom, widzeniom, proroctwom. Cesarstwo francuskie było przywrócone. Francya znowu jak w 1812 r. ścierała się z Moskwą, polskie hufce formowały się na Wschodzie. Poeta sądził, że zbliża się przepowiedziana przez niego godzina. Nastroił znowu lutnię, która spoczywała już tak długo, zaśpiewał hymn na wzięcie Bomarsundu i sam wyjechał do Turcyi, gdzie bez wątpienia spodziewał się kozaków polskich Czajkowskiego natchnąć swoją wiarą, gdy cholera położyła koniec jego pieśniom, marzeniom, widzeniom i życiu.

Osobistość Mickiewicza jest w pośród wspomnień, które opowiadam, jakby góra wysoka, u stóp której droga moja przeszła. Wdrapywać się na jej szczyt w obłokach ginący, lub przenikać jej wnętrze wulkaniczne, nie było mojem zadaniem. Patrzałem tylko z dołu na nią i z tego też punktu starałem się odszkicować jej profil. Muszę jednak dołożyć jedną uwagę ogólną, którą mi nasunął F. Sarcey, znany krytyk i publicysta francuski. „Dziwna to rzecz, mówił mi on, że cokolwiek wychodzi z pod pióra polskiego, jest zawsze obwinięte w jakąś mgłę mistycyzmu. Czy wy się mistykami rodzicie?“ Zaprotestowałem żywo przeciw takowemu zapatrywaniu się na naszą literaturę współczesną. Sarcey nic nie mówiąc poszedł do swojej biblioteki i przyniósł kurs Mickiewicza. Gdym spojrzał na tytuł dzieła uczułem wnet, żem się trochę zaawanturował z moją protestacyą. W rzeczy samej nie trudno było krytykowi francuskiemu dowieść mi podług rozbiorów i cytacyi Mickiewicza, że po upadku powstania 1830 r., zaczyna się w poezyi naszej faza mistycyzmu i ascetyzmu, która nieco i po za obręb poezyi się rozciągnęła. Wieszcze nasi, którzy wyszli na tułactwo, uciekali myślą w światy nadziemskie, żeby tam czerpać otuchę dla serc zrozpaczonych. Tam spotkali się z autorem „Dziadów“, Stefan Garczyński, który wyśpiewał swojego Wacława nad brzegiem grobu; Goszczyński, Słowacki, Zygmunt Krasiński, który lubo nie emigrant, żył powietrzem emigracyi. Nawet pobożny Bohdan Zaleski miał chwile, kiedy jak w „Duchu od stepu“, przypominał sobie na wiarę Platona swój żywot przedziemski:

> Luby, dziwny gdzieś przed laty...
> Żywot czysty i skrzydlaty

Z myślicieli zaś naszych ci, którzy nowe drogi dla myśli polskiej torować chcieli, niemal wszyscy, z jakiegokolwiek wychodzili punktu, biegli za ideałem bardzo dalekim od rzeczywistości ówczesnej, a dalszym jeszcze niestety od dzisiejszej; od ery Bismarka z godłem swojem „siła przed prawem“. Cieszkowski zatwierdziwszy przeciw filozofom niemieckim istnienie nieśmiertelnego ducha w człowieku, otwierał perspektywę na zrealizowanie się w społeczeństwie ludzkiem tego boskiego pierwiastku i dlatego też znane pismo swoje do berlińskiego Micheleta zaczął i skończył wezwaniem *Veni creator spiritus*. Królikowski idąc dalej jeszcze zwiastował nowy kościół chrześciański ufundowany na braterstwie tak harmonijnem, że każdy w nim będzie królem, każdy kapłanem. W podobnymże prawie świetle widział przyszłość przez rzewne łzy swoje zacny Brodziński, gdy w posłaniu do braci wygnańców powiadał: „Wyświecajmy tyranów, ale oświecajmy narody, a oświecenie to rozgoreje w ogień spólnej miłości, w którym spłonie potęga ciemięzców. Miłością uczniów Chrystusa pomiędzy sobą wszystkie ludy wzajemną miłością natchniecie. Sprawa nasza tak jest boska i ludzka, iż na całej kuli ziemskiej wyznawców dla niej znaleść możemy, a przywrócenie szlachetnej Polski będzie kwiatem prawdziwej cywilizacyi wieku, który ludzi i aniołów rozradować potrafi“.

Mógł więc Mickiewicz z katedry swojej podawać rękę licznemu gronu poetów i myślicieli naszych, bo jego mistycyzm nie był pojedynczym fenomenem, ale objawem najwybitniejszym dążności, która opanowała była najbardziej egzaltowane dusze polskie po upadku sprawy narodowej mianowicie w emigracyi i która przygotowała pole dla Towiańskiego. Pozwalam sobie zwrócić na to uwagę przyszłych historyków naszej ery męczeńskiej. Sam zaś wracam do moich wspomnień trochę bezładnych.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

[1]) Kopia autografu w kor. Mickiewicza.

z rzeczywistością mogły być uważane za prawdziwe, jest niepodobieństwem już stąd, że podstawą ich są mniej lub więcej dowolne domysły. Stąd też podobnym szczegółowym obliczeniom czystego dochodu nie należy przypisywać wartości decydującej, chociażby tylko jako środkowi ku usunięciu wątpliwości co do prawdziwości otrzymanych rezultatów i co do proporcyonalnej równości obliczonych przez kilka komisyj czystych dochodów. Już przy wykonaniu nadreńsko-westfalskiego katastru gruntowo-podatkowego, dla którego wyraźnie przepisane było szczegółowe obliczanie czystych dochodów, doświadczono, że komisye klasyfikacyjne wszędzie zgóry ustanawiały liczbę wyrażającą czysty dochód dla różnych klas gruntów, a potem dopiero przedsiębrały obliczenia ku motywowaniu owych liczb, a to tak, żeby z niemi się zgadzały".

Wedle umotywowanej w ten sposób, a przywiedzionej tu powyżej dyrektywy z r. 1861 co do szacunków, ustanawiała komisya powiatowa w Prusiech czyste dochody dla różnych klas gruntu wedle własnego uznania, jednakże w kombinacyi z wartością kupna i dzierżawną, którą musiała podawać dla każdego rodzaju kultury i dla każdej klasy, poczem praca ta ulegała zbadaniu, a w razie potrzeby sprostowaniu przez komisyę wyższą. W ten sposób można było szybko przeprowadzić szacunki.

Inaczej u nas się działo. W napisie marginesowym do § 21go ustawy z r. 1869 powiedziano wprawdzie: „Szczegółowych obliczeń czystych dochodów nie potrzeba". W tekscie tego samego paragrafu czytamy: „Co do ustanowienia stóp taryfowych nie przepisuje się osobnego sposobu obrachowywania, lecz zważać potrzeba wszystkie momenty, które na czysty dochód wpływają". Mimo to wyższe organa rządowe, trzymając się praktyki dawnego ociężałego katastru stałego, wymagaly, aby referenci motywowali projektowane liczby dochodowe szczegółowemi obliczeniami. Zważywszy, że n. p. do szczegółowego obliczenia czystego dochodu z jednej klasy gruntu potrzeba czterdziestu do siedmdziesięciu czynników głównych i podrzędnych; że dla każdego z nich trzeba było szukać liczb przeciętnich z lat piętnastu, że liczb tych dla każdej klasy nie było można brać z rzeczywistości, że przeto mimo wszystkiego liczba dla każdego czynnika wraz z niezbędną pomiędzy czynnikami kombinacyą była ustanawiana wedle uznania osób prowadzących te obrachunki; że liczby czynnikowe przyjęte przez referentów szacunkowych i obrachunki ich ulegały zbadaniu przez komisye szacunkowe i sprostowaniu wedle ich uznania, a potem znów zbadaniu przez organa wyższe i znów sprostowaniu wedle ich uznania, — trzeba będzie przyznać, że na te prace dużo zmarnowano czasu i kosztu bez pożytku, że było lepiej polecić komisyom zamiast tysiąców liczb ustanowienie wedle własnego uznania jednej liczby wyrażającej czysty dochód, że przeto rząd pruski postąpił sobie oszczędniej i właściwiej, polecając komisyom niższym ustanowienie wedle własnego uznania jednej liczby, ogólnie umotywowanej, z wartością kupna i dzierżawną kombinowanej.

Przytoczymy tu jeden tylko przykład co do zbierania jednego rodzaju dat do sztucznych obliczeń czystego dochodu. Ustawa z dnia 24 maja 1869 r. zawiera — niestety! — w § 24tym *lit. b.* przepis (nie zachodzący w ustawie pruskiej, która służyła za wzór), że dla każdego dystryktu klasyfikacyjnego obliczać należy normalne ceny przeciętnie ekonomicznych płodów podrzędnych z wyśledzonych cen miejscowych ostatnich lat piętnastu. W skutek tego przepisu wysokie ministerstwo skarbu zarządziło dochodzenie cen miejscowych sześćdziesięciu sześciu przedmiotów wymienionych w odnośnym formularzu. Dochodzeń tych dokonywano w Galicyi (prawdopodobnie też w innych krajach koronnych) nasamprzód przez urzędników politycznych w ten sposób, że na pewien kompleks gmin spisywano wedle podań ludzi zwołanych ku temu z tychże gmin, ceny czterdziestu do sześćdziesięciu owych przedmiotów, ceny każdego roku z owych lat piętnastu, a więc sześćset do dziewięciuset liczb. Ludzie ci atoli nie mogli sobie przypomnieć cen z lat piętnastu, a tem mniej podać przeciętną cenę każdego roku. Aczkolwiek urzędnicy, którym poruczono te dochodzenia, sami musieli dojść do przekonania, że praca ich będzie bez pożytku, nie śmieli jednak sprzeciwiać się rozporządzeniu. Wyśledzone, a raczej z powietrza pochwytane ceny te tak między sobą się różniły, że w jednych gminach były o 40, 60, 80, często nawet o 100 i 200 prct wyższe niż w gminach sąsiednich. Cały ten materyał, przerobiony następnie jeszcze przez referentów, przekazano powiatowym komisyom szacunkowym, które znów straciły dużo czasu i mozołu na to tylko, by dowieść, że cały ten materyał na nic się nie zda; a dalej straciły dużo czasu, by zebrać inne daty, których po większej części znaleść nie było można; nakoniec zaś, jedynie dla zadośćuczynienia rozporządzeniu, musiały wedle własnego widzimisię oznaczyć większą część cen, na czem z powodu dyskusyi o cenie każdego przedmiotu znów stracono wiele czasu. Przez takie i podobne prace, wstępne akta szacunkowe w każdym okręgu szacunkowym urosły u nas na parę łokci wysokości, podczas gdy w Prusiech były one kilka cali grube.

Przepis § 27go ustawy pruskiej, wedle którego komisya szacunkowa powinna oznaczyć prócz liczby wyrażającej czysty dochód także wartość dzierżawną i kapitałową, był niepospolicie praktyczny, gdyż organa rządowe i komisye szacunkowe niełatwo zdecydują się podać te liczby znacznie wyżej lub niżej rzeczywistej wartości, podczas gdy szczegółowe obliczenia czystego dochodu łatwo sporządzić z rezultatem wielce różnym od rzeczywistości.

Trudno zapoznać ważność cen kupna lub dzierżawy jako środka kombinacyjnego do sumarycznej kontroli szacunku dochodów, opartego na zapatrywaniach subjektywnych. Wśród obrad nad ustawą o podatku gruntowym w r. 1869 nadmienił też ówczesny minister skarbu J. Eksc. Dr Brestel, że cel dat o wartościach kupna i dzierżawy na tem polega, „aby jaknajdokładniejszą mieć kontrolę szacunków, a to kontrolę porównawczą między szacunkami jednego a drugiego kraju". Władzy ustawodawczej także powinno zależeć, aby miała pod ręką ten środek kontroli do porównania z rezultatami szacunków przy ocenieniu głównej sumy podatku gruntowego, jakoteż sum tegoż podatku z poszczególnych krajów.

Nawet w dawnym katastrze stałym, do którego szacunki działy się za pomocą sztucznego, zawisłego od subjektywnych zapatrywań obrachunku dochodów, służyły wartości kupna i dzierżawy mocą przepisu jako środek kontroli i korektury. Przy rozpoczętych we Francyi na początku bieżącego stulecia szacunkach katastralnych wnet pokazały się znaczne nierówności między większemi okręgami, a stąd jeszcze przed ukończeniem szacunków dochodowych w całem państwie postanowiono ustawą z dnia 15 maja 1818 roku, że rząd powinien wnieść do parlamentu nowy projekt repartycyi podatku gruntowego, biorąc za podstawę rezultaty katastru, porównanie z wartościami dzierżawnemi, dalej wartości kupna i inne daty będące pod ręką. Na podstawie tych materyałów już w r. 1821 i 1822 zniżono w drodze ustawodawczej główną sumę podatku gruntowego, a względnie kwoty podatkowe, przypadające na przeciążone departamenty. (*Perroux, Législation des contributions directes. Paris, 1860*). W motywach do nowej pruskiej ustawy o podatku gruntowym (sesya sejmu pruskiego z r. 1859) powiedział rząd: że wartości kupna i dzierżawy mają znaczenie bardzo wielkie, że głównie przy pomocy obfitych dat, odnoszących się do wartości kupna i dzierżawy poznano się na przeciążeniu niektórych prowincyj; że wartości te dają trafną w ogólności miarę ocenienia stosunków dochodowych na większe obwody.

U nas w pierwszych latach operacyj po ogłoszeniu ustawy z r. 1869, podano do wysokiego ministerstwa skarbu wniosek, aby wydało na wszystkie kraje koronne instrukcyę do zbadania wykazanych przez władze w wielkiej liczbie kontraktów kupna i dzierżawy z ostatnich lat piętnastu, tudzież do stósownego zestawienia wartości kupna i dzierżawy, aby pracę tę uskuteczniono wedle zasad jednakich. Wysokie ministerstwo nie zgodziło się na ten wniosek. Obecnie, ile nam wiadomo, wybór między wykazanemi kupnami i dzierżawami, tudzież sposób dochodzenia wartości kupna i dzierżawy i zestawienia ich jest pozostawiony komisyom do woli, tak że środek kombinacyi i kontroli w tych datach zawarty nie na wiele się przyda przy ostatecznej decyzyi, jeśli nie skieruje się rzeczy rychło na właściwe tory.

* * *

Zarządzone przez ministerstwo skarbu w instrukcyi do szacunków r. 1874 szacunki na próbę i rewizye gruntów wzorowych kosztowały dużo czasu i pieniędzy, nie dając odpowiednich rezultatów. Co się tyczy zarządzonych w tej samej instrukcyi przedwstępnych szacowań lasów, jak niemniej co do zarządzonych tamże czynności celem wyrównania na liniach granicznych, wysokie ministerstwo skarbu cofnęło je, w skutek przedstawień centralnej komisyi do regulacyi podatku gruntowego (Rozporz. z d. 11 lipca 1877 r. p. l. 18,844).

Wysokie ministerstwo skarbu nie wytrwało nawet w bronionem z początku i za pomocą rozporządzeń ministeryalnych w niektórych wypadkach przeprowadzonem zapatrywaniu, że członek komisyi wyższej nie może być jednocześnie członkiem zawisłej od niej komisyi podrzędnej, i na ostatek w wielu wypadkach odstąpiło od tego zapatrywania.

W § 39tym ustawy pruskiej, która naszej ustawie służyła za wzór, znajdujemy przepis, że „celem klasowania gruntów pewnej gminy należy oznaczać granice obszarów (*Grundstückmassen*) przypadających na różne klasy, stósownie do okoliczności, od których zawisł ich czysty dochód, i ile możności z zachowaniem istniejących naturalnych linij granicznych".

Paragraf 34ty naszej ustawy mówi (niestety!), że klasowanie polega na zastósowaniu ustanowionych pozycyj taryfy klasyfikacyjnej do każdego zosobna ulegającego podatkowi gruntu w granicach gmin i obwodów. — Ale i mimo tego brzmienia ustawy klasowanie mogłoby się dziać na polu wedle niw całych a naznaczone na mapach podczas obejścia granice klas w całych niwach można by potem w kancelaryi zastósować do poszczególnych parcel. — Ale i tu przemogła dawna praktyka katastru stałego i przedsiębrano klasowanie wedle parcel, co w wysokim stopniu przysporzyło straty czasu i kosztów.

Dowiedzieliśmy się, że w Galicyi, pilniejsi, ale mniej cierpliwi deputowani szacunkowi mimo to pozwolili sobie prowadzić klasowanie na polu, szczególniej gdy były wielkie przestrzenie jednakowej kultury, wedle niw i oznaczać granice każdej klasy nie dla poszczególnych parcel, lecz w obrębie całych niw.

Wedle § 34go ustawy z dnia 24 maja r. 1869, należy przedsiębrać klasowanie wedle osobnych grup szacunkowych, w których dwaj na każdą grupę członkowie powiatowej komisyi szacunkowej, wydelegowani z jej grona (deputowani), mają dokonywać klasowania pod kotrolą referenta. W skutek tego przepisu można było przedsiębrać klasowanie w każdym powiecie w dwu lub trzech grupach naraz. Wysokie ministerstwo skarbu jednak ustanowiło jednego tylko referenta ekonomicznego nawet na wielkie powiaty szacunkowe i jednego referenta do szacunku lasów na dwa lub kilka powiatów. — Wysokie ministerstwo skarbu dotychczas nie chciało pomnożyć liczby referentów ani też dopuścić, by obrani deputowani przedsiębrali klasowanie bez referenta; dla tego też klasowanie musiało trwać dwa lub trzy razy tak długo, niżby było trwało, gdyby się go dokonywało w dwu lub trzech grupach naraz.

Ale klasowanie w wielu wypadkach z tej także przyczyny nie mogło postępować, że reambulacya (sprostowanie przestarzałych operatów pomiarowych), która zawisła nie od komisyi, lecz od wysokiego rządu, nie stała się dość wcześnie. Właśnie w Galicyi, Istryi i Dalmacyi, co do których to krajów motywa rządowe na str. 9 przedstawiają klasowanie jako najwięcej zacofane, dokonano prac reambulacyjnych daleko mniej, niż w innych prowincyach. — Z ogólnej liczby gmin jest w Dalmacyi 55%, w okręgu komisyi krajowej lwowskiej 49%, tarnopolskiej 46%, krakowskiej blisko 60% gmin dotychczas nie reambulowanych, gdy w innych prowincyach zaległości prac reambulacyjnych wynoszą 4 do 30%, a w pięciu prowincyach reambulacya już jest ukończoną.

O ile nam wiadomo, prezydya galicyjskich komisyj krajowych od lat kilku niejednokrotnie udawały się do wysokiego ministerstwa skarbu z prośbą o odpowiednie pomnożenie liczby geometrów. Tej prośbie albo wcale nie uczyniono zadość albo w mierze niedostatecznej, tak, że stan reambulacyi oddziałał na powstrzymanie klasowania. Wiele bowiem powiatowych komisyj szacunkowych skończyło rzeczywiście w roku 1877 prace szacunkowe w wszystkich lub w prawie wszystkich gminach, dla których reambulacya operatów pomiarowych była na tenże rok gotowa. Inne komisye, które miały szczupłą tylko liczbę gmin reambulowanych na swoim obszarze, powstrzymały z tego powodu klasowanie, aby dokonać je bez przerwy, gdy otrzymują znaczniejszą liczbę operatów reambulowanych; na częstszych bowiem i dłuższych przerwach cierpi równość klasowania, bo klasujący nie zdołają uprzytomnić sobie dokładnie klasowań poprzednio dokonanych.

Prawdopodobnie dla zadośćuczynienia zarządzonemu w r. 1874 wyrównaniu na liniach granicznych (od którego wysokie ministerstwo skarbu odstąpiło dopiero w rozporządzeniu z dnia 11 lipca roku 1877), przedsiębrano reambulacye w niewielu rozproszonych po powiecie gminach po większej części położonych na Pograniczu, co także mogło stać się komisyom słuszną pobudką do poczekania aż do wygotowania dalszych reambulacyj, by módz dokonać klasowania gmin w tym porządku, w jakim jedna idzie po drugiej, gdyż w skutek klasowania gmin w powiecie rozproszonych właśnie mogłyby powstać nierówności w jednym i tym samym powiecie. Zdaje się nam, że niejedni referenci dla tego także nie spieszyli z klasowaniem, iż w powolnym biegu prac reambulacyjnych dopatrywali się końca ich po wielu dopiero latach.

Zważywszy, jak słuszność wymaga, że do przedwstępnych prac szacunkowych żądano wspomnionego powyżej wyśledzenia mnóstwa liczb, czynników głównych i czynników podrzędnych, do czego atoli materyały po większej części były żadne, po części zaś niedostateczne; — zważywszy dalej, że od wielu lat, i to już w czasie prac szacunkowych ustawicznie słyszano, iż niezbędne prace reambulacyjne w Galicyi dla braku geometrów będą ukończone zaledwie w latach ośmiu, dziesięciu lub nawet piętnastu, — łatwo wytłómaczyć sobie zacofanie prac szacunkowych w Galicyi, jak i to, że władze naczelne z wcale nie wielką energią domagały się przyśpieszenia. Odnosi się to pewnie też i do Dalmacyi.

Dopiero w roku bieżącym dowiedzieliśmy się, że postanowiono wysłać znaczniejszą liczbę geometrów do Galicyi. Jeśli dla klasowań tegorocznych będzie gotowa dostateczna liczba operatów reambulacyjnych, by można przeprowadzać klasowanie bez przerwy w dwu lub trzech grupach każdego powiatu jednocześnie; jeśli dalej reambulacya reszty gmin będzie ukończona na czas dla klasowania roku przyszłego; jeśli klasowania teraz już prowadzone będą bez najmniejszej straty czasu, i jeśli zarządzi się wspomniany powyżej sposób klasowania wedle niw, natenczas też klasowana, za współdziałaniem także deputowanych, szybko będą mogły postępować. Na rzadkie wypadki oporu wystarczyłoby rozporządzić, że w razie nieprzybycia zawezwanych deputowanych, klasowania nie będą wstrzymane, lecz prowadzone dalej przez referenta.

Jeśli natomiast klasowania, obecnie bez dostatecznej przyczyny a nawet nieprawnie, najnowszem rozporządzeniem ministeryalnem powstrzymane, podjęte będą na nowo może w czerwcu dopiero lub w lipcu, i jeśli klasujący nie zastaną dostatecznej liczby gotowych operatów reambulacyjnych do klasowań tegorocznych — czego właśnie w większej części powiatów obawiać się trzeba, skoro nowo wysłani geometrowie teraz dopiero otrzymują od wysłanego w połowie kwietnia inspektora niezbędne wskazówki co do zarządzonego teraz przyśpieszenia prac — jeśli nadto reambulacye w skutek najnowszego rozporządzenia ministeryalnego będą wprawdzie przyspieszone, ale mniej dokładnie przeprowadzone, natenczas klasowania, których na mocy nowego projektu ustawy sam referent ma dokonywać, będą mogły być przeprowadzone w dwu latach tylko w sposób jaknajniedokładniejszy, szczególniej w tych częściach powiatów, w których w skutek zamierzonego przez ministerstwo skarbu pomnożenia liczby referentów szacunkowych przeprowadzać je będą referenci nowi, nieświadomi stosunków miejscowych i w te operacye niewprawni.

* * *

Jeśli w zwłoce trudnej sprawy ktośkolwiek zawinił, zarzut ten spada na rząd, za co ani komisye ani opodatkowani nie powinni ponosić kary. A jednak byłoby nie inaczej, gdyby projektowane przez wzsoki rząd zmiany w ustawie o podatke gruntowym z dnia 24 maja r. 1869, wręcz sprzeczne z duchem ustawy, a nawet z naczelną zasadą równości w opodatkowaniu, uzyskały moc prawną.

II.

Przepisy projektu.

Wedle ustępu 1go § 34go projektowanej ustawy mają teraz klasowania być przeprowadzane przez samych tylko referentów. — Przepis ten stawa w najoczywistszej sprzeczności z ustawą z dnia 24 maja r. 1869, który w § 34tym stanowi, że klasowanie ma być dokonywane przez dwu deputowanych, wybranych przez komisyę szacunkową, pod kontrolą referenta. Projektowana zmiana sprzeciwia się też naczelnej zasadzie ustawy, t. j. równości w oczacowaniu, już dla tego, że znaczna część klasowania jest dokonana przez deputowanych, podczas gdy druga część ma być przeprowadzona przez samych tylko referentów.

Dowiedzieliśmy się też wśród obrad komisyi, że wysoki rząd, aby przyspieszyć pracę, chce pomnożyć liczbę referentów, co właśnie oddawna już mógł był i powinien był uczynić. Oprócz referentów dotychczasowych mają teraz jeszcze po jednym, po dwu lub trzech nowych na każdy powiat zajmować się klasowaniem. W obec nędznego wynagrodzenia po 5, po 4, w Galicyi nawet po 3 złr. na dzień, bez widoków lepszej doli, mamy niektórych referentów zaledwie zdolnych sprostać swojemu zadaniu. Czegóż atoli spodziewać się po nowych referentach, niewprawionych w te prace, nie posiadających nawet świadomości stosunków miejscowych, a mimo to mających na własną rękę przeprowadzać klasowanie?! — Wniesioną w komisyi poprawkę, aby referentowi przydzielony był do szacunków jeden przynajmniej deputowany, odrzucono.

Zdaje się, że rząd wnosząc taką zmianę ustawy z r. 1869, wcale nie liczył się z okolicznością, iż wyparcie wybranych członków komisyj z czynności klasowania musi sprawić bardzo złe wrażenie na ludność rolniczą.

Wedle ustępów 1go i 2go § 34go rozdziału II projektowanej ustawy, mają klasowania, dokonane przez referentów, być przekazywane powiatowym komisyom szacunkowym celem zbadania i sprostowania niedokładności, a komisya ma załatwić to w pewnym oznaczonym terminie, gdyż inaczej czynności tej dokona przewodniczący, przyzwawszy sobie referentów i dwu mężów zaufania wybranych przezeń z pomiędzy opodatkowanych. Ale tylko przy zielonym stole można się oddawać złudzeniu, jakoby członkowie komisyi, którzy nie byli sami czynni przy klasowaniu, mogli w biurze wydać sąd odpowiedni o zawisłej od rozlicznych okoliczności miejscowych kwalifikacyi poszczególnych niw i parcel w wszystkich gminach powiatu. Projekt nie dozwala nawet komisyom przedsiębrania w razie potrzeby oględzin na miejscu, które były dozwolone ustawą z r. 1869 (§ 34, ustęp ostatni). W komisyi Izbowej też odrzucono wniosek, aby prawo to pozostało się komisyom szacunkowym.

Rezultaty czynności swoich wraz z spisanemi pod tym względem zestawieniami i poglądami na cały powiat, ma powiatowa komisya szacunkowa do końca r. 1879 przesłać komisyi krajowej, która znów ma dokładnie zbadać operaty z wszystkich powiatów, a potem z wykazem rezultatu szacowania i klasowania i z załączeniem wszystkich akt odnoszących się do tych czynności przesłać ministrowi skarbu najdalej do dnia 1 maja 1880 r. z swoją opinią o stósowności rezultatów. Z tego czteromiesięcznego terminu, przepisanego komisyi krajowej, będzie można poświęcić zaledwie sześć do ośmiu tygodni właściwemu badaniu operatów, gdyż reszta czasu będzie potrzebna na prace wstępne, na spisanie opinij, zestawień i poglądów po dokonanej czynności badawczej. W takim terminie niepodobna pomyśleć o dokładnem zbadaniu operatów, zwłaszcza w komisyach mających wielkie obszary; a zbadanie takie byłoby właśnie tem nieodzowniejsze, ile że projektowany sposób postępowania przy klasowaniu wyda operaty błędne. Poprawka wniesiona w komisyi, aby nie naznaczono w ustawie terminu dla komisyj krajowych, lecz aby go stosownie do okoliczności przepisywał rząd, nie utrzymała się. Komisyi krajowej nie ma nawet być przyznane prawo uchylania niedokładności zachodzących w operatach, lubo właśnie tej komisyi powołaniem jest, wyrównywanie nierówności w granicach swego obszaru. Poprawka zmierzająca do pozostawienia komisyi tego prawa upadła.

Operaty takie dostaną się do komisyi centralnej, która ma zbadać je z stanowiska stosunkowej między wszystkiemi ktajami i powiatami równości, uchylać zachodzące niedokładności, zarządzać sprostowania przez powiatowych referentów szacunkowych, oceniać te prace poprawcze wraz z dodanemi do nich wnioskami komisyj krajowych, a potem na podstawie wszystkich tych czynności ułożyć stanowczo taryfy klasyfikacyjne i uskutecznić ostateczne zamknięcie prac swoich. Dla wszystkich czynności tych przepisuje projekt termin ośmiomiesięczny.

Oznaczanie w ustawach terminów dla wszystkich stadyów czynności jest *curiosum*, jakiego nie znajdujemy w ustawodawstwie innych państw i które w Austryi także dotychczas nie było znane.

Naszem zdaniem nie ulega wątpliwości, że orzeczenia wydawane na podstawie wadliwych operatów, grzeszących nierównością nawet w granicach jednego i tego samego kraju i powiatu, będą błędne. A jednak orzeczenia te mają być decydującemi nie tylko dla prowizorycznego rozkładu podatku, który ma wejść w życie z początkiem 1881 r. przed rozpoczęciem postępowania reklamacyjnego, lecz pod względem taryf klasyfikacyjnych także i na przyszłość. Te taryfy klasyfikacyjne mają być stanowcze i nietykalne, chociażby czynności reklamacyjne wyjawiły ich wadliwość. (Zob. projekt, § 34ty, rozdział III, ustęp 5ty i motywa rządowe na str. 12, ustęp 3ci). Wniesiono też w komisyi Izbowej poprawkę, aby odpowiedzialność za to prowizoryum, a więc i decyzyę o szacunkach dochodowych w celach tegoż prowizoryum, pozostawiono samemu tylko rządowi, i aby komisya centralna dopiero po zamknięciu postępowania reklamacyjnego, w myśl ustawy z r. 1869, orzekała ostatecznie o całej czynności szacunkowej. Wniosek ten odrzucono.

* * *

Ilekroć nasza ustawa o podatku gruntowym zbacza w rzeczach ważniejszych od pruskiego pierwowzoru swego, wypada to na niekorzyść. Jak ustawa pruska (§§ 10 i 50), zawiera i nasza ustawa z r. 1869 (§ 39) przepis, że komisya centralna powinna po zamknięciu postępowania reklamacyjnego zbadać akta wszystkich komisyj krajowych i stanowczo ułożyć taryfy klasyfikacyjne dla wszystkich krajów, uchyliwszy zachodzące może wadliwości. Obecnie cały ten trafny przepis ma być zarzucony, lubo nie można wątpić, że stanowcze ułożenie taryf klasyfikacyjnych może stać się w sposób odpowiedni dopiero na podstawie materyałów obfitszych i ulepszonych w skutek postępowania reklamacyjnego.

Na podstawie klasowań i taryf klasyfikacyjnych wątpliwej wartości ma wedle projektu (§ 4 i 34, rozdz. III, ust. 7) nastąpić prowizoryczny rozkład podatku z zastrzeżeniem wyrównania po zamkniętem postępowaniu reklamacyjnem.

Projektując to, powołuje się rząd na podobne postępowanie przy przeprowadzaniu stałego katastru w krajach węgierskich, w Czechach (właściwie tylko w części Czech) i w Krakowskiem; ale nie przedstawił nam skutków podobnego postępowania za czasów absolutyzmu. Komisya wybrana do narad wstępnych nad projektem nie zażądała wyjaśnień co do tych skutków.

Skutki podobnego postępowania co do krajów węgierskich są nam wcale nieznane, co do Czech zaś wiemy tyle tylko, że podatek prowizorycznie przypisany później na podstawie reklamacyj wielu opodatkowanym został zniżony, a więc „zmniejszyła się też suma podatku z gmin i powiatów". Inaczej jednak mieć się będą rzeczy z projektowanem tu teraz postępowaniem. Nietykalność taryf klasyfikacyjnych stanowczo złożonych dla krajów i powiatów przed reklamacyami, tudzież wynikający stąd i wśród obrad komisyjnych jawnie wypowiedziany zamiar niedozwalania na żadne znaczniejsze zniżenie sum podatkowych, rozpisanych prowizorycznie, doprowadzi do tego, że o ile w jednym dystrykcie jednym opodatkowanym w skutek reklamacyj ulży się w podatku, o tyle innym się podwyższy.

Szczegółowsze mamy co do owego postępowania doświadczenia z Krakowskiego; te zaś są tak przerażające, iż zdolne raczej służyć za przestrogę na wieczne czasy, by nie tworzono skwapliwie błędnych podstaw do opodatkowania gruntów. Władze absolutnie rządzące chciały świeżo wcielonej Rzeczypospolitej krakowskiej dać się we znaki także przez szybkie zaprowadzenie regulacyi podatku gruntowego. Po operacyach pomiarowych z nagłym pośpiechem nastąpiły szacunki. Zaprowadzono też postępowanie reklamacyjne. Uskutecznione na tej podstawie rozpisanie podatku wywołało prawdziwe przerażenie z powodu wysokości i nierówności jego. Mnożyły się skargi, w których między innemi przywodzono wypadki, że podatek wraz z dodatkami wynosił więcej, niż czynsz dzierżawny z folwarków (z gruntów wraz z budynkami). Skargi te w czasie absolutyzmu przebrzmiały bez skutku. Dopiero w r. 1861 wysoki rząd zaczął poczuwać się do obowiązku dokładniejszego ich zbadania. Zarządzono rewizyę za współdziałaniem opodatkowanych. Rewizyę tę przyspieszono dopiero za czasów tak zwanego *bürgerministerstwa*, tak że ukończono ją w r. 1869. Za czem poszło nowe rozpisanie podatku, które zniżyło całą sumę podatkową z Krakowskiego o 26%, wymiar podatku zaś z niektórych gruntów do 45%. Po takiem wyrównaniu atoli nie zwrócono już płaconych aż do owej chwili przewyżek, które przeciążonym niezmiernie przez lat siedmnaście posiadaczom bezpowrotnie przepadły.

Obecnie mówią o dwuletniem tylko prowizoryum; bo rząd spodziewa się w tym czasie końca postępowania reklamacyjnego. Ale i przez ten krótki okres czasu przeciążenie opodatkowanych byłoby nieusprawiedliwione, zwłaszcza że rozpisanie podatku na podstawie błędnych operatów doprowadziłoby w wielu wypadkach do nałożenia ciężaru publicznego, któryby pochłonął 70, 80 do 100% rzeczywistego dochodu, albo może i więcej niż cały dochód. Przeciążenie to w wyższej mierze wyniknie w wielu wypadkach stąd także, iż rozkład dokonany na podstawie operatów pomiarowych, które nie uległy reklamacyi, nałoży na wielu opodatkowanych ciężki podatek od gruntów, których wcale nie posiadają. Stanie się to w wyższej niż gdziekolwiek mierze w Galicyi, na Bukowinie i w Tyrolu, gdyż w krajach tych nie utrzymywano w ewidencyi operatów pomiarowych stałego katastru. W małej posiadłości wydarzać się będą wypadki, że właściciel w czasie rzeczonego prowizoryum płacić będzie podatek od własności kilkakroć większej, niż w rzeczywistości posiada.

Zdarzyło się nam porównać niektóre dawniejsze operaty pomiarowe z sprostowanemi teraz w skutek reambulacyi. W pewnym wypadku spotkaliśmy się z przypisanem gminie pastwiskiem przeszło 500 morgów, podczas gdy obszar ten od niepamiętnych czasów jest podzielony na kilkaset parcel, należących do tyluż właścicieli. Niektórym właścicielom przypisywano parcele 15 — 20 morgowe, którzy tam posiadają 1 do 3 morgów. Nawet po dokonanych świeżo reambulacyach powstają jeszcze wielkie błędy co do nazwisk właścicieli, gdyż bardzo niewielu członków gminy asystuje reambulacyjnemu geometrze, którzy, szczególniej w większych gminach, nie mogą powiadomić go dokładnie o właścicielach kilku tysięcy parcel. Reambulacye zaś, które mają się odbywać teraz, będą jeszcze błędniejsze, gdyż najnowsze rozporządzenie wysokiego ministerstwa skarbu z dnia 28 marca 1878 rokn p. l. 8191 wprowadza celem przyśpieszenia prac reambulacyjnych takie zmiany w dotychczasowych przepisach o pomiarach, iż nie obędzie się bez znacznej ujmy dla dokładności tych operatów. Takich operatów pomiarowych możnaby w największej potrzebie użyć do klasowania, ale nigdy nie należałoby brać ich za podstawę do rozkładu podatku. Dopiero przez reklamacye można sprostować je tak, by stały się użytecznemi do rozkładu podatku; albowiem tylko w postępowaniu reklamacyjnem każdy właściciel może dokładnie powiadomić się o przypisanych mu parcelach i wnieść w danym razie o tem swoje uwagi.

Zapowiedziane w § 4tym projektu wyrównanie prowizorycznego przypisania podatku po ukończonem postępowaniu reklamacyjnem będzie się odnosiło tylko do podatku przyszłego, nie zaś do opłaconego już przed wyrównaniem, tak że przewyżka, niesłusznie pobierana podczas prowizoryum, na zawsze przepadnie przeciążonym w tymże czasie opodatkowanym. — W skutek reklamacyj bowiem przeciw błędnym operatom wypadłoby przedsiębrać wyrównanie względem milionów posiadłości i parcel, których znaczna część tymczasem przeszła na inną własność, a nie starczyłoby ni czasu ni kosztu na obliczenie opłaconych przewyżek i na wyśledzenie wszystkich osób, którymby je zwrócić lub od przyszłego podatku odpisać wypadało. — Z drugiej strony atoli właściciele, którzy bez własnej winy przed wyrównaniem za mało opłacali, musieliby być pociągani do spłacenia naraz kilkoletnich zaległości.

* * *

Pomysł stanowczego ułożenia taryf klasyfikacyjnych przed reklamacyami i nietykalność tychże taryf, wraz z obawą, że w skutek reklamacyj mogłoby nastąpić znaczne uszczuplenie sum podatkowych, przypisanych dystryktom w prowizorycznym rozkładzie podatku, stały się dalej pobudką do wniosku, by dla reklamacyj ustanowiono nowe komisye reklamacyjne, w których składzie żywioł urzędniczy miałby zapewnioną przewagę. (Zob. projekt § 8, rozdz. II). Wniosek ten sprzeciwia się duchowi ustawy z r. 1869 i nie zaleca się już z tego powodu, iż wypadałoby zmienić skład komisyj, podczas gdy owszem konieczność wymaga, by w postępowaniu reklamacyjnem te same osoby były czynne, które podczas szacunku nabrały niezbędnych wiadomości.

Projekt przepisuje dalej, że na każdy kraj jedna tylko ma być krajowa komisya reklamacyjna, nawet w tych krajach, w których obecnie jest kilka komisyj i podkomisyj krajowych. W motywach rządowych powiedziano: „Złączenie podkomisyj krajowych z komisyą krajową okazuje się nieuniknionem już ze względu na jednolitość postępowania reklamacyjnego w całym kraju." Otóż właśnie z tego samego powodu sejm galicyjski w r. 1869, gdy miano przystąpić dopiero do utworzenia komisyj, wynurzył życzenie, aby zaniechano zawisłego od woli ministerstwa skarbu tworzenia podkomisyj krajowych, i aby jednę tylko na Galicyę utworzono komisyę krajową. Wysoki rząd nie zastosował się w r. 1869 do tego życzenia, teraz natomiast chce znosić podkomisye. Zniesienie to atoli byłoby właśnie teraz szkodliwe, gdyż w jedynej nowej komisyi reklamacyjnej nie zasiadałaby znaczna stosunkowo liczba tych członków komisyj, którzy przez podróże po swoim dystrykcie nabyli szczegółowych wiadomości o stosunkach miejscowych, których współdziałalność przeto w postępowaniu reklamacyjnem jest niezbędna, a to tem więcej, ile że chodzić tu będzie o prostowanie niedokładnych operatów szacunkowych.

Panujące, jak wiadomo, od lat kilku optymistyczne a zwodnicze zapatrywania w dziedzinie finansowej przedarły się i tu; na nich to polega twierdzenie motywów rządowych, iż projektowane zmiany w ustawie z r. 1869 oszczędzą skarbowi milionów kosztów. Nadzieja ta również okaże się zwodniczą, albowiem oszczędność polega właściwie na tem, że deputowani nie będą już wynagradzani za podróże przy klasowaniu, a siedm podkomisyj krajowych ma się znieść na czas postępowania reklamacyjnego. Z drugiej strony atoli trzeba zważyć koszta, które niechybnie powstaną z zaprowadzenia prowizoryum. Regestra, arkusze indywidualne dla każdego posiadacza, przypisywania podatku, które wypadnie zdziałać dla tego prowizoryum, trzeba będzie zmieniać po zamknięciu postępowania reklamacyjnego w milionach wypadków. A nadto jeszcze słusznie obawiać się trzeba, że w skutek całego niewłaściwego postępowania wyjdą jeszcze i po reklamacyach na jaw znaczne błędy w rozkładzie po-

datku, i że pociągną za sobą dalsze przeobrażenia podstawy opodatkowania.

Jako ważny powód do zaprowadzenia prowizoryum przywodzą motywa rządowe wcześniejsze o dwa lata pociągnięcie do podatku tych obszarów, które obecnie nie są opodatkowane. Motywu tego nie można brać na seryo; jest to raczej wabik na wielu nieświadomych rzeczy, aby ich zjednać sobie do głosowania za prowizoryum. Albowiem wykazane przez rząd wedle operatów pomiarowych dla stałego katastru nieopodatkowane obszary urodzajne wynoszą w całem państwie 2,756,175 morgów, a więc $5^6/_{10}$ prct. wszystkich gruntów urodzajnych, wykazanych w liczbie ogólnej 49,002,543 morgów; będzie ich atoli z pewnością mniej niż 3 prct., gdy odciągniemy od nich obszary, oznaczone przy pomiarach jako urodzajne, które w rzeczywistości jednak są porosłe albo drzewami bez wartości, albo w górach mchem, lub trawą nieużyteczną, które przeto nie dają dochodu, a więc będą musiały albo pozostać całkiem nieopodatkowane, albo co najwięcej formalnie być zaliczone do klasy gruntów dających parę centów dochodu z morga.

Aby rzecz tę przedstawić tem drastyczniej, rozgłoszono, iż są właściciele większych posiadłości, którzy posiadając przeszło 10,000 morgów, nie opłacają podatku z kilkuset morgów pewnej kultury, niewykazanych w dotychczasowej podstawie opodatkowania. Zapomniano jednak uzupełnić te pogłoski faktem, że ci sami właściciele opłacają podatek znów z kilkuset morgów, których wcale nie posiadają. To tłómaczy się przestarzałą i nie utrzymywaną w należytej ewidencyi podstawą opodatkowania.

W tabelach statystycznych, które rząd dodał do swych projektów reformy podatkowej w r. 1874, grunta galicyjskie, opodatkowane wedle prowizoryum z r. 1820, wynoszą 11,665,012 morgów; natomiast operaty pomiarowe dla stałego katastru wykazują 12,959,730 morgów gruntów urodzajnych, a więc o 1,294,718 morgów, czyli o 11% więcej. Nie wiadomo nam, czy w tej sumie nie mieszczą się także grunta pod budowlami *(Bauarea)*, które wedle stałego katastru są opodatkowane, teraz zaś nie mają ulegać podatkowi gruntowemu. Na wszelki wypadek od owych 1,294,718 morgów należy strącić 569,992 morgów, które ostatnie operacye szacunkowe, ukończone w r. 1867 dla katastru stałego, oznaczyły jako nieużyteczne lasy. A tak tedy pozostawałoby co najwięcej 724,726 morgów gruntów urodzajnych, obecnie nieopodatkowanych, czyli $6^2/_{10}$ prct. całego obszaru opodatkowanego.

Na Bukowinie jest wykazanych 1,330,590 morgów jako obecnie opodatkowanych; nowe pomiary natomiast wykazują 1,772,800 czyli o 442,210 morgów, a więc o 25 prct. więcej. W Tyrolu i Vorarlbergu jest opodatkowanych 3,167,155 morgów; nowe pomiary wykazują 4,186,400, a więc o 1,019,245 morgów, czyli o 32 prct. więcej. Znaczna jednak część tych nowemi pomiarami wykazanych gruntów okaże się w tych krajach górzystych jako niedająca dochodów.

Nadto nadmienić wypada, że zaprowadzony w innych krajach koronnych na podstawie nowych pomiarów kataster stały również wykazał większą sumę gruntów urodzajnych, niż było opodatkowanych wedle poprzedniego prowizoryum z roku 1820; tak n. p. w Dolnej Austryi o 17 prct., w Górnej Austryi o 10 prct., w Styryi o 12 prct. więcej. A jednak nie podwyższono w tych krajach podatku w skutek zaprowadzenia katastru stałego, lecz owszem zniżono; albowiem suma podatku zwyczajnego *(Steuerordinarium)* wynosi obecnie w Dolnej Austryi o 8 prct., w Górnej Austryi o 21 prct., w Styryi o 18 prct. mniej od owej sumy, którą rozpisywano tamże w ostatnich latach przed zaprowadzeniem katastru na podstawie prowizoryum z r. 1820

Wcześniejsze o dwa lata pociągnięcie do podatku tych gruntów, które dotychczas nie są opodatkowane, jest przeto równie niewystarczającym motywem do sprowadzenia na wszystkie kraje klęski zamierzonego prowizoryum, jak niewystarczające są wszystkie inne motywa rządowe.

Właściwa pobudka do wniesienia tego projektu, wyłuszczczona w komisyi przez reprezentantów rządu, jest wzięta z dziedziny fiskalnej: rząd pragnie zyskać znacznie większą sumę podatku gruntowego. Przypominamy tu, że wśród obrad Rady państwa nad ustawą o podatku gruntowym z roku 1869 rząd uznał w równości opodatkowania jedyny cel ustawy nie zaś w znacznem podwyższeniu sumy podatku. Stanowisko takie jest też jedynie właściwe, zwłaszcza, że podatek gruntowy w Austryi i tak już jest bardzo wielki.

* * *

W istniejącym podatku od nieruchomości, w który włożyły się już stosunki wartościowe, majątkowe i kredytowe, zawsze jest źle zaprowadzać reformy, chociażby tylko dla równości opodatkowania, i przerzucać ciężar z jednych na drugich. To złe staje się tem więcej rażącem, im większe są ciężary publiczne; te zaś urosły właśnie u nas do wysokości, w innych państwach nieznanej.

Wysoki rząd atoli nie myśli obecnie zadowalać się jednem tylko wyrównaniem, przepisanem w ustawie z r. 1869; rząd zmierza nasamprzód do prowizoryum, które na błędnych podstawach sprowadzi szkodliwe przerzucanie podatku z jednych posiadaczy na drugich, a po ukończeniu reklamacyj ma nastąpić drugie takie przerzucanie.

Z tych przeto uwag żywimy nadzieję, że Wysoka Rada państwa nie zezwoli na projektowane prowizoryum i nie dopuści też żadnych ważniejszych zmian w ustawie o podatku gruntowym z r. 1869 wśród jej wykonywania; bo takie zmiany mogą tylko zepsuć wykonanie ustawy i podkopać powagę ustawodawstwa.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Przemyśl 12 maja.

Często zwracaliście uwagę na regulacyę rzek kraju naszego i bardzo słusznie, gdyż jest to rzeczywiście sprawa wielkiej dla nas doniosłości, a to tém bardziej, ile że na tém polu u nas dotąd mało zrobiono, a wiele zaniedbano, rzadko zaś który kraj znajduje się w takiej obfitości rzek jak Galicya, a w tak szczęśliwem położeniu, że lubo oddalony od morza, połączony jest mimo to swoim systemem rzek z dwoma morzami.

To co dotąd na polu regulacyi naszych dzikich rzek zdziałano, jest zaledwie setną częścią tego, co zdziałane być powinno, a co gorsza, zdziałane być mogło już przed kilkudziesięciu laty. W archiwach rządowych spoczywają liczne, a między temi nawet bardzo dobre plany regulacyjne i ochronne. Niestety kończyło się zazwyczaj na wypracowaniu planów; do wykonania ich nie przyszło częścią z tego powodu, że rząd niechciał łożyć funduszów znaczniejszych dla kraju, który już od dawna przywykł uważać za bierny, częścią zaś i to w znacznej niestety części, i z braku poznania własnego interesu u właścicieli, którzy dawniej, zwłaszcza wobec mniejszej wartości gruntów i mniej intenzywnego sposobu gospodarowania, lekceważyli sobie niebezpieczeństwa i straty, jakie wynikały z niekrępowanego niczem biegu i zalewów rzek naszych. To, co dawniej działo się skutkiem braku poznania własnego interesu, dzieje się obecnie po większej części z braku dostatecznych funduszów. Niemożna jednakże zapoznawać trudności, jakie przy regulacyi rzek w ogóle nastręczać się muszą pod względem pogodzenia rozmaitych sprzecznych z sobą interesów. Nie lada jest to zadanie pogodzić wzajemnie krzyżujące się interesa prywatne, pogodzić je następnie z wymogami technicznemi i względami taniości i trwałości. Są to szkopuły, o które rozbijają się usiłowania nawet tam, gdzie już fundusze są gotowe, a taki właśnie przypadek zachodzi, przy regulacyi Sanu między Przemyślem a Składem Solnym.

San na przestrzeni między Przemyślem a Jarosławiem, mając szeroką dolinę, tworzy mnóstwo zakól, a skutkiem tego iż niskie ma brzegi i spadek nader ociężały, często zalewa okolice tak, że w długości 2 mil tworzy nieraz jezioro do $^3/_4$ mili szerokie, niszcząc plony w najżyźniejszych miejscowościach, pokrywając je czasem swemi wodami na kilka stóp wysokości. Już dawno tedy powzięto myśl, aby za pomocą przekopów skrócić bieg rzeki, nadając jéj większy spadek i tym sposobem uniknąć szkodliwych wylewów. Myśli tej częściowo dokonano już pomiędzy Składem Solnym a Jarosławiem, a najświeższy plan tyczył się przestrzeni między Przemyślem a Składem Solnym, według którego to planu bieg 8-milowy miał być skrócony do $2^1/_2$ mili. Uznając ważność tego przedsięwzięcia, którego koszta na 450,000 złr. obliczono, Sejm krajowy postanowił przyjść w pomoc konkurencyi sumą 50,000 złr. w ten sposób, iż 15,000 złr. rozdzielone być mają pomiędzy wszystkie do konkurencyi wchodzące gminy wiejskie, reszta zaś 35,000 złr. została rozdzieloną między te strony, które na regulacyi mniej od innych zyskują lub na niej tracą, jak również między tych, którzy z powodu ubóstwa datku konkurencyjnego zapłacićby nie mogły. Do tej ofiary Sejm czuł się spowodowanym przez wzgląd na ubogi stan okolicy wylewami Sanu zniszczonej. Rząd ze swej strony zobowiązał się do poniesienia $^2/_3$ części kosztów wywłaszczenia i budowy, tudzież całych kosztów zarządu.

Przy rozprawie konkurencyjnej, która we wrześniu 1876 r. tu się odbyła, przedstawiono stronom rządowy plan regulacyi, na który zgodzili się, jako na najkorzystniejszy i najtańszy także i technicy Wydziału krajowego. Plan ten obejmował 8 przekopów, a wymagał stosunkowo mało budowli ochronnych, gdyż liczył się z naturalną tendencyą wody. Skutkiem tego jednakże planu, miałyby były zabudowania folwarczne majętności Buczkowiec przejść na drugi brzeg rzeki i zostałyby odcięte od reszty gruntów. Zarząd tych dóbr sprzeciwił się tedy temu planowi i przedłożył inny, według którego kierunek nowej linii regulacyjnej połączony być miał z ujściem Wiaru. Także i pod Sośnicą przybyły dwa przekopy, nie objęte dawniejszym planem. Zamiast 8 przekopów wypadło zrobić 13, a projekt tym sposobem stał się przynajmniej o 100,000 złr. droższym, gdyż oprócz większych robót ziemnych i wywłaszczenia gruntów okaże się potrzeba wykonania na wielką skalę robót ochronnych jakotež zamknięć starych łożysk Sanu, celem wprowadzenia rzeki do przekopów, co było zbędnem przy dawniejszym projekcie. Największe i najkosztowniejsze zabezpieczenie brzegów będzie pod Przekopaną i Hureczkiem, gdzie San tworzy silne zakole.

W skutek tego sprzeciwienia się projekty te przesłane zostały z Wiednia do namiestnictwa w celu porozumienia się z Wydziałem krajowym i wybadania jego opinii, czyli mianowicie jest za projektem rządowym, za którym oświadczyli się jego reprezentanci lub czy zgodzi się z nowym projektem. Wydział krajowy nadspodziewanie zgodził się z nowym projektem, skutkiem czego cały operat musiał być napowrót przesłany staroście przemyskiemu do przedsięwzięcia rektyfikacyi planów nowej niwelacyi i sporządzenia prawie zupełnie nowego projektu. Minie przynajmiej rok, zanim projekt ten będzie wypracowany, a minie może i drugi, zanim wszystkie roboty przedwstępne i nowe rozprawy konkurencyjne będą przeprowadzone, a można przypuścić, że jeśli przy kosztach 450,000 złr. tak trudno było nakłonić konkurencyę do udziału, to przy kosztach o 100,000 złr. większych przedstawią się jeszcze większe, prawie niezwalczone trudności. Obawiamy się, ażeby skutkiem tych trudności całe przedsięwzięcie nie zostało odroczone *ad calendas graecas*, co byłoby prawdziwą klęską dla okolicy, wylewami Sanu systematycznie nawiedzanej, jeśli Wydział krajowy nie potrafi wyjednać dla konkurencyi o wiele znaczniejszego zasiłku z funduszu krajowego.

Wiedeń 17 maja.

(||) Między depeszami z Petersburga, a depeszami z Stambułu dziwna zachodzi sprzeczność. Z jednej strony zamiary jak najbardziej pokojowe, oświadczenia uroczyste, że traktatu San Stefano nie należy uważać za *noli me tangere*, że co do granic Bułgaryi i co do fortecy Batum porozumienie między Anglią a Turcyą jest możebnem, z drugiej zaś strony natarczywe, prawie natrętne naleganie ze strony jen. Tottlebena na Turków, aby czemprędzej opuścili fortece, jeszcze dotąd zajęte przez wojska otomańskie. W Petersburgu wszystko nuci pieśń pokojową, *Agence russe* nawet zawiera deklaracyę miłosną dla Anglii — z Londynu wprawdzie jeszcze nic nie słychać o wrażeniu, jakie tam sprawiają chóry rosyjskie — ale w najbliższej okolicy Stambułu wybuch zatargów między Rosyą a Turcyą staje się coraz prawdopodobniejszym. Najwięksi optymiści, którzy wczoraj już byli pewni utrzymania pokoju, niewiedzą, co począć z depeszami i wiadomościami z Stambułu, bynajmniej nie różowemi. Gdyby atoli prąd pokojowy w Petersburgu istotnie opierał się na faktach, gdyby był wynikiem kompromisu prawdopodobnego między Rosyą a Anglią, nie zaś nowym manewrem, Austrya niemiałaby wcale powodu radować się z tego obrotu wypadków. Porozumienie między Anglią a Rosyą utrudniłoby tylko stanowisko Austryi, izolowanej w takim razie. Czy więc Anglia zadowoli się koncesyami rosyjskiemi, czy nie — Austrya musi dalej i to tem energiczniéj prowadzić swe uzbrojenia i przygotowania wojskowe na Wschodzie, na południu, i — na północy, jak oświadczył p. Tisza, zapewne doskonale informowany o intencyach hr. Andrassego. Tyle jest pewnem, że hr. Andrassy uzbroił a raczej uzbraja się codziennie w potrzebną cierpliwość, która nie leży w jego temperamencie, ale któréj sztucznie nabywa, — aby wytrwać w swéj roli wobec ponownego egzaminu, jaki go czeka przed delegacyami. Jak rzeczy stoją chwilowo, hr. Andrassy będzie musiał delegacye zbyć ogólnikami, albowiem jak wczoraj wyraził się pewien wysoki dygnitarz — hr. Andrassy nie może delegacyom przedłożyć „manifestu cesarskiego.“ Co do nas zgadzamy się z zachowaniem tajemnicy, jeżeli tylko istnieje — program.

Z Bukaresztu dochodzą tu wiadomości, że tamtejszy jeneralny konsul niemiecki p. Alvensleben łączy swe usiłowania z opozycyą parlamentarną, aby obalić gabinet p. Bratiano, który posądzają o tajną umowę z Wiedniem. Byłaby to nowa wskazówka, jak silnem jest przymierze rosyjsko-niemieckie.

Wiedeń 17 maja.

(383-cie posiedzenie Izby deputowanych.)

Na samym wstępie posiedzenia dzisiejszego rząd wniósł projekt ustawy o przedłużeniu prowizoryum w sprawach składających się na ugodę z Węgrami do końca czerwca r. b., który natychmiast załatwiono w pierwszem czytaniu, przekazując komisyi 45ciu.

Dalej wnosi rząd dwa projekty zmian w dodatku do ordynacyi wyborczej dla Rady państwa, z których jeden odnosi się do Galicyi i zmienia przepis „*d)* gminy wiejskie p. l. 6 i 7“ w sposób następujący:

„6. Tarnów, Tuchów z Tarnowem jako miejscem wyborów; Pilzno, Brzostek, Dębica z Pilznem jako miejscem wyborów; Dąbrowa z Dąbrową jako miejscem wyborów.

„7. Ropczyce z Ropczycami jako miejscem wywyborów; Mielec, Radomyśl z Mielcem jako miejscem wyborów; Tarnobrzeg, Rozwadów z Tarnobrzegiem jako miejscem wyborów.

„Ustawa ta wejdzie w życie w dniu, gdy sąd powiatowy w Radomyślu rozpocznie swą działalność“.

Nakoniec wnosi rząd projekt zmian w uchwałach Izby poselskiej co do ustawy o opodatkowaniu okowity. Projekt ten przekazał prezes Izby komisyi 45ciu. Jakkolwiek nie rozdzielony jeszcze w druku, możemy donieść już, że zmiany główne odnoszą się do §§. 1go i 26go, a stanowią, że podatek zamiast 10 ct. od hektolitru i stopnia ma wynosić 11 ct., a zamiast wydatności $4^1/_2$ hektolitra z buraków, $5^1/_2$ z surowca mącznego i 6 hektolitrów z melasy ma się przyjąć za podstawę opodatkowania 4, 5 i 6 hektolitrów.

Między petycyami jest wiele takich, które domagają się odrzucenia projektowanych przez rząd zmian w regulacyi podatku gruntowego.

Izba przystępuje do porządku dziennego i niemal bez dyskusyi uchwala całą resztę paragrafów ustawy o nowym wymiarze podatku gruntowego, z których jedynie ważny jest § 2-gi, znoszący dodatek nadzwyczajny do podatku gruntowego, pobierany dotychczas mocą patentu cesarskiego z d. 10 października 1849 r.

Następuje dyskusya szczegółowa nad ustawą o niektórych zmianach w podatkach budynkowych.

Paragraf 1-szy przepisuje że podatek domowoczynszowy ma być rozszerzony na wszystkie budynki w tych miejscowościach, w których wszystkie budynki albo przynajmniej połowa ich daje dochód z komornego.

Dep. Krzeczunowicz w imieniu polskiej mniejszości komisyi podatkowej wnosi i motywuje poprawkę ograniczającą to rozszerzenie podatku, domagając się, aby po wyrazach: „albo przynajmniej połowa ich“ położono jeszcze wyrazy: „i połowa cząstek mieszkalnych w budynkach“.

Dalsza dyskusya toczy się nie około § 1-go, lecz odnosi się właściwie do napisu ustawy, z którego komisya wykreśliła słowa o wyjęciu Tyrolu i Vorarlberga z pod mocy tej ustawy. Jeden tylko dep. Fux poświęca część przemówienia swego poprawce dep. Krzeczunowicza, zalecając ją gorąco, by zapobiedz niebezpieczeństwu pociągnięcia mnóstwa wsi do podatku domowo-czynszowego.

Jakkolwiek sprawozdawca komisyi dep. Menger zwalczał poprawkę Krzeczunowicza, w głosowaniu jednak uchwalono ją 106 głosami przeciw 70 głosom.

Mniej szczęśliwy był dep. Krzeczunowicz z poprawką swą do § 2go, w której domagał się, aby rekurs przeciw orzeczeniu władzy finansowej o pociągnięciu miejscowości pewnej do podatku domowo-czynszowego był przedmiotem decyzyi nie krajowej władzy finansowej, lecz komisyi złożonej do połowy z członków mianowanych przez ministrów, do połowy zaś wybranych przez Wydział krajowy. Mowca motywuje tę poprawkę względami na lekkomyślność i samowolę władz podatkowych, nie dbających o interes ludności, lecz powodujących się wyłącznie fiskalnemi pobudkami; a gdy depp. Russ i Magg wyrażają swe wątpliwości o stosowności poprawki, która mogłaby inne rekursy wnoszone do owej komisyi narazić na zwłokę, odpowiada dep. Krzeczunowicz, że obawa ta jest płonna, gdyż rekursów, o jakich tu mowa będzie bardzo niewiele.

Odrzuciwszy poprawkę Krzeczunowicza, uchwala Izba § 2gi wedle wniosku komisyi z poprawką Russa, że rekurs powstrzymuje pobieranie podatku.

Paragraf 3ci mówi wyłącznie o Tryeście a wywołuje rozwlekłą dyskusyę w sprawie przejścia tego miasta od dawnego do nowego podatku domowoczynszowego. Uchwalono go jednak bez zmiany, jak niemniej § 4ty stanowiący, że budynki, z których opłacano dotychczas podatek domowo-klasowy, i grunta zabudowane, z których opłacano dotychczas podatek gruntowy, nadal podatków tych opłacać nie będą, o ile będą pociągnięte do podatku domowoczynszowego.

Tu przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 2ej minut 45. — Następne jutro jednocześnie z posiedzeniem Izby wyższej.

Warszawa 10 maja.

Jak zwykle o tej porze odbyły się i teraz publiczne sprawozdania banków naszych to jest: wzajemnego kredytu, Banku handlowego, Banku dyskontowego i Banku polskiego, a ten ostatni obchodził 50 letnią rozcznicę swego założenia. Rezultaty tegorocznych operacyj w tych instytucyach; wobec ogólnego zastoju interesów, wojną i niepokojem spowodowanych, można nazwać świetnemi. Mniej zaś obchodzi, albo raczej mniej na wysokość dywidendy zwracamy uwagę, chociaż ta była wcale niepoślednią, gdyż wynosiła 7 do 9%, jak na tę okoliczność, że Banki te w trudnych warunkach, przy nagłych zmianach kursów i spadaniem nieustannem waluty rosyjskiej się nie zachwiały, a wobec wypadków w bankach rosyjskich złożyły dowód prawości i nieskazitelności charakteru swoich kierowników. W bankach moskiewskim, kijowskim, wzajemnego kredytu w Petersburgu i bardzo wielu innych w Cesarstwie napotykały się kradzieże, łotrostwa, nadużycie zaufania, lekkomyślność rad nadzorczych. W ogóle wszystkie tego rodzaju zakłady w Rosyi są zachwiane co do kredytu, a niektóre zmuszone likwidować; winowajcy oddani są pod sąd a rzecz charakterystyczna, nie szukają w ucieczce zbawienia, wiadomo im bowiem dobrze, że biednego złą jest dola na Syberyi i w robotach katorżnych, ale temu, który znaczne posiada fundusze, acz źle, nabyte, wszystkie drogi są otworem i nie tylko ulgi w wykonaniu wyroku, lecz i wolność zupełną okupić można. W ostatnich czasach Landau, dyrektor Banku moskiewskiego, skazany na całe życie za sprawę Stroussberga na Syberyę, już się obecnie znajduje za granicą, a kto wie, czy nie należy do kohorty liwerantów bułgarskich, którym także obszerne pole zarobkowania a podobno i zdzierstwa jest otwarte. Z banków rosyjskich jedyny Bank internacyonalny w Petersburgu, który stoi niezachwianie, ale też dyrekcya i wiele z drugorzędnych posad w banku tym obsadzone są Polakami lub cudzoziemcami.

Odbywają się tu u nas w ciągu maja w dziesięciu miejscach wybory władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego, instytucyi wysłużonej, zawsze z równą gorliwością i poświęceniem przez obywateli ziemskich prowadzonej, jedynej z dawnych czasów pozostałej. Wybory tym razem ważniejsze niż kiedykolwiek mogą mieć znaczenie, przyjdą bowiem niezadługo pod rozpoznanie i ostateczne roztrzygnięcie władz Towarzystwa wnioski co do pożyczek melioracyjnych. W ostatnich czasach rzecz ta kilkakrotnie w czasopismach opracowywaną bywała i zdaje się, że pojęcia co do użyteczności tego dodatkowego zwrotu, w działaniach stowarzyszenia są wyrobione.

Na kolejach naszych widać niezwykły ruch wojska. Nie wiadomo, o ile się to odnosi do dzisiejszej kwestyi wojennej, czy stanowi nowe rozlokowanie sił, czy też wzmocnienie kontyngensu Bułgarskiego, Rumuńskiego lub nadgranicznego Austryackiego, co jest zresztą najprawdopodobniejszem. Wojska przychodzą koleją Bydgoską z nad pruskiej granicy, przechodzą przez Warszawę i udają się w dalszy pochód koleją Nadwiślańską. Nakazano takież przygotowania znacznej ilości wagonów transportowych pod amunicyę, która za dni kilka przechodzić będzie przez Warszawę z Prus (neutralnych) na kolej żelazną Nadwiślańską.

Poczdam 15 maja.

Jest to godnem uwagi, że tak wytrwale trzymają się tu wszyscy nadziei pokojowych. Potrzeba pokoju jest tak powszechną we wszystkich warstwach ludności, że każdy mąż stanu popierający wojnę straciłby zupełnie popularność. To też jestem przekonany, że ks. Bismark zrobi wszystko, co tylko będzie mógł, aby zażegnać wojnę. Niewiadomo co kanclerz mówił hr. Szuwałowowi w Friedrichsruhe, ale zapewniają, że dał mu do zrozumienia konieczność szerokich ze strony Rosyi koncesyj. Wiedzą tu dobrze, że liczyć się trzeba z chciwością, gwałtownością i dumą narodową Rosyan, ale wiadomo także, że car Aleksander różni się w wielu rzeczach od cara Mikołaja. W charakterze swoim niema on nic bohaterskiego, brak mu energii i skłonniejszym jest do ustępstw, niż do wojny. Życie, jakie prowadził, zwiększyło jeszcze bardziej jego miękkość naturalną, i gdyby nie podlegał wpływom W. książąt, oddawnaby już ustąpił. Nie tajnem jest również, że wewnętrzne położenie Rosyi wymaga koniecznie przywrócenia pokoju. Kwestya socyalna staje w całej swej grozie. Dynastya a nawet cesarstwo jest zagrożone, a powrót armii konieczny dla rozciągnięcia wojska po kraju. Twierdzą nawet, że karność i posłuszeństwo kilku pułków zawdzięczać tylko należy obawie przed innemi oddziałami wojska. Wszystko to utwierdza chociaż słabo w mniemaniu, że Rosya ustąpi.

Z drugiej strony uważają, że ministrowie angielscy a zwłaszcza dwór nie są zbyt przyjaznemi pokojowi; w najwyższych sferach tutejszych królowa Wiktorya uchodzi za nader Rosyi nieprzyjazną, a Niemcom niechętną. Ks. Bismark nie ukrywa się bynajmniej, że wystawa paryska zawiodła go. Spodziewał się, że Francya będzie odosobnioną, a tymczasem stało się przeciwnie. Od jakiegoś czasu nic się kanclerzowi nie udaje. Powiadają, że gwiazda jego zaczyna blednąć.

Londyn 14 maja.

Wiadomość, że armia rosyjska pod St. Stefano wzmocnioną została 32 batalionami, sprawiła tu niedobre wrażenie; pesymizm wziął znowu górę. Wątpią bardzo o pomyślnych dla pokoju rezultatach misyi hr. Szuwałowa. Lord Beaconsfield i członkowie gabinetu są bardziej niż kiedykolwiek pełni ufności, ale z Petersburga donoszą, że reakcya przeciw zamiarom hr. Szuwałowa jest o wiele silniejszą niż sądzono, i że względy dynastyczne mogą skłonić Cara do wypowiedzenia wojny.

Od paru dni punkt ciężkości obecnej sytuacyi zaczyna się przenosić do Konstantynopola. Jenerał Tottleben zwiększył swoją armię i nalega na opuszczenie Szumli, nie mówiąc nic o równoczesnem cofnięciu się wojsk rosyjskich; fakt ten jest przyczyną wielu obaw co do wyniku rokowań pokojowych. Zresztą znaczna liczba oficerów angielskich, którzy w zeszłym tygodniu otrzymali dla ważnych powodów urlop, powołaną została telegrafem do swoich pułków.

W dokach Chathamu obiegała pogłoska, że organizuje się wyprawa do Krety.

Mocya lorda Hartingtona może zjednoczyć trochę partyę liberalną, co nie przeszkadza jednak, że liberalni zostali zupełnie pobici. Chociaż nikt zaprzeczyć nie może rządowi prawa użycia wojsk indyjskich, zarzucają powszechnie, że robi z tego tajemnicę. Zdaje się, że właśnie postanowienie to rządu było powodem dymisyi lorda Derby.

Hr. Russel dogorywa. Lord Selbourne (dawniej sir Roundell Paliner) wystąpi przeciw rządowi w Izbie lordów, wnosząc podobną mocyę, jak lord Hartington w Izbie niższej.

Konstantynopol 8 maja.

Walczący w Rodopo i Despoto-Dagh w obronie swej wiary, życia i honoru swych rodzin Mahometanie, których siłę obliczają zgodnie na przeszło 30,000, składają się głównie z następujących żywiołów: z nieregularnych żołnierzy b. armii Sulejmana; dalej z zdolnych do broni ludzi z pomiędzy wygnanych przez Rosyan z okolic Bałkanu wychodźców, a w końcu z osiadłych na przestrzeni, na której szerzy się powstanie, Pomoków, t. j. Bułgarów, którzy przed kilku wiekami przeszli na Islam.

W walkach około Filipopola miał Sylejman w połowie stycznia r. b. według urzędowych podań Seraskieratu 120 słabych batalionów, 20 szwadronów i 17 bateryj, (co wynosi mniej więcej 48,000 piechoty, 1200 kawaleryi i około 100 dział polowych i górskich). Prócz tego miała armia ta wiele amunicyi i prowiantu z sobą.

Skutkiem nieszczęśliwych walk pod Kadikioi i Stanimaka odciętą została armii tej linia odwrotu do Adrianopola i Konstantynopola. Nawet W. Porta i ministeryum wojny nie miały przez cały tydzień żadnej wiadomości o tym po części z wyborowego wojska złożonym korpusie, na którym tyle budowano nadziei.

Porta wysyłała posłańca za posłańcem dla odszukania Sulejmana baszy i doręczenia mu rozkazu, aby, jeżeli tego potrzeba, nawet z poświęceniem dział i pociągów, cofnął się nad brzeg morza egejskiego, celem przewiezienia wojska na statkach do Konstantynopola.

Tymczasem Sulejman basza strategicznemi już stosunkami był zmuszonym zwrócić się ku południowi i szukać ocalenia w niedostępnych nizinach Rodopo i Despoto-Dagh.

Telegrafował on już 21 stycznia co następuje: „Pozostać w Filipopolu niepodobna. Mustafizy i inni rekrutowani w Rumelii żołnierze zabrali konie artyleryjskie, kawaleryjskie i pociągowe i rozprószyli się po kraju rabując; 65 batalionów, po większej części azyatyckich, pozostało razem. Proszę o 20 okrętów transportowych do Cavalli. *Sulejman*“.

Między 24 i 27 stycznia przybyło pod Cavalla, Porto Lagos i Gümüldżina na wybrzeża morza egejskiego około 40,000 ludzi rozsypanego korpusu Sulejmana, z których atoli zaledwo 25,000 jako tako było uorganizowanych, reszta zaś całkiem niezdolna do wojennego użytku. Z pięknej artyleryi pozostało tylko 8 dział górskich, które się dostały na wybrzeże morskie.

Rząd kazał te 25,000 ludzi z kilku działami przewieść do Gallipoli i Konstantynopola, podczas gdy resztujące 15,000 z tego korpusu pozostały pod Gümüldżina i Cavalla.

Wybór sił powstania mahometańskiego składa się przeto: z wspomnionych 15,000 ludzi i z 16 do 18,000 zbiegłych z pod chorągwi mustafizów i innych w Rumelii urodzonych żołnierzy armii Sulejmana, a zatem ogółem z blisko 32,000 żołnierzy.

Że ci tak zwani insurgenci i działa posiadają, nie może zadziwiać po opisanym powyżej odwrocie armii Sulejmana, gdyż pozostawiono w wąwozach górskich dla braku koni około 90 dział polowych i górskich dział Kruppa. Chociaż depesze doniosły, że największa część tych dział pozostała na rozkaz Sulejmana wrzuconą w przepaści górskie, aby je przed Rosyanami ocalić, jednakże część ich zdaje się być jeszcze w tak dobrym stanie, że powstańcy z korzyścią używać je mogą.

Dalszego kontyngensu dostarczyli powstaniu wychodźcy z zajętych przez Rosyan części Bułgaryi.

Gdy bowiem Skobelew *junior* z Kazanliku do Adryanopola a równocześnie Gurko z Tatar-Bazarczyku ku Filipopolowi z niesłychaną posuwali się szybkością między 10 i 20 stycznia, było we wszystkich częściach Bułgaryi na południu Bałkanu ogromne mnóstwo wychodźców z północnych terytoryów. Uciekali oni jak najspieszniej przed kolumnami groźnego nieprzyjaciela. Wielka część ich obozowała wtedy w równinach pod Haskioj wraz z trzodami, sprzętami i wozami naładowanemi żywnością. Dla bezpieczeństwa eskortowały ich 2 lub 3 tabory piechoty tureckiej, a mężczyzni byli po największej części na koniach i uzbrojeni.

Cała ta masa została nagłym marszem Skobelewa ku Adryanopolowi zaskoczoną i niemogła dalej odbywać już podróży ku Konstantynopolowi.

Gdy awangarda Skobelewa nadeszła, stoczyła popotyczkę z piechotą turecką, w której Rosyanie 150 ludzi w rannych i zabitych stracili.

Podczas walki uciekła masa wychodźców, opuszczając swoje trzody i ładowne ocalonem mieniem furgony. Przestrach był tak wielki, że wiele rodziców dzieci swe pozostawiło, które potem równie jak starcy z głodu i zimna pomarły. Mnóstwo uciekających starało się schronić w górach na południu Haskioj, gdzie przez przeważającą ludność mahometańską jak najżyczliwiej byli przyjęci.

Prócz nich przybyły jeszcze inne mniejsze oddziały wychodźców, wygnanych przez krwi i zdobyczy chciwych kozaków z tych niedostępnych gór.

Do tych w $^3/_4$ częściach przez mahometanów zamieszkałych terytoryów na południu Filipopola nie wtargnęły nigdy wojska rosyjskie i władza rosyjska do dnia dzisiejszego nie jest tam zaprowadzoną. Powiaty są górzyste, bez gościńców i leżą za daleko na południe od linii operacyjnej rosyjskiej, lecz tysiące wychodźców jest tam bez schronienia i nie mają innego sposobu utrzymania się jak miłosierdzie swych współwyznawców.

Od chwili, gdy tamtejsza ludność ochłonęła z przestrachu przed najazdem rosyjskim, obudziło się w niej uczucie zemsty i niejednemu brak kompletny sposobu do życia wcisnął broń do ręki. Najprzód sformowano bandy, które rozpoczęły wojnę pojazdową przeciw Rosyanom i kilka dotkliwych klęsk jej zadały, dziś miały one się zmienić przez napływ oficerów z korpusu Sulejmana w oddziały taktyczne z działami i dobrą komendą.

Gdyby Rosyanie zmuszeni byli wtargnąć w ten kraj górzysty, powtórzyłyby się w drugiej edycyi walki na Kaukazie; kosztowałoby ich niezawodnie wiele krwi, a więcej jeszcze czasu, aby uspokoić trwale owo pełne wąwozów lecz ubogie w komunikacye terytoryum Rodopo i Despoto-Dagh. Jeżeli tylko wystarczy pieniędzy dla obrońców wolności (o co postarają się zapewne Anglicy), ruch ten wobec wielkiej liczby powstańców i zapasów broni i amunicyi z trudnością da się przytłumić i pozostać może nieustanną groźbą dla linii etapowej i posiłkowej. Rosyanie mają dziś przeciw powstaniu nie więcej wojska jak korpus 9ty, następnie 2gą, 3cią i 26 dywizyę piechoty, a zatem w ogóle 40,000 ludzi.

Z drugiej strony ruch powstańczy strzeże od za-

chodu z wielką dla Anglików korzyścią jedynej możliwej linii operacyjnej angielskiej: Dedeagacz-Adryanopol i daje im możność dojścia bez znacznych strat w krótkim czasie do Adryanopola.

Kraków 18 maja. *Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 16 maja.* (Dokończenie.) Przewodniczy prezydent miasta Dr Zyblikiewicz; radców obecnych 39.

Z porządku dziennego przedstawił r. m. Dr Szlachtowski sprawozdanie komisyi uporządkowania miasta, o dotychczas postawionych budynkach, uczynionych wydatkach i pozostałych funduszach.

Z obszernego tego sprawozdania wyjmujemy niektóre ważniejsze szczegóły.

Zaraz po zaciągnieniu pożyczki, miasto obliczyło swoje fundusze, któremi na uporządkowanie miasta dysponować może, na 1,830,500 zł., i te rozdzieliło według obliczeń przybliżonych na wykonanie poszczególnych budowli w liczbie 14-tu.

Od tego czasu upłynęło lat 4. W rozdziale pierwotnym zaszły rozmaite zmiany; zachodziła więc potrzeba zrobienia obecnie nowego obliczenia. Tego dokonał r. m. Dr Szlachtowski, ze zwykłą sobie skrupulatnością w obszernem sprawozdaniu, które zostało wydrukowane i radcom rozdane.

Ze sprawozdania tego wynika, że Rada miasta w ciągu upłynionych 4-ch lat otworzyła na wszystkie początkowo projektowane budowle kredyty w wysokości 2,059,655 złr. 94 cnt., a więc przekroczyła pierwotnie preliminowaną sumę 1,830,000 złr. o 229,655 złr. 94 cnt.

Wydano dotychczas ogółem 855,903 złr. 47½ cnt. Gdy z uwagi na bierne zaległości i dotychczas dozwolone kredyty, potrzeba na dalsze wydatki jeszcze 1,210,389 złr. 2½ cnt., przeto suma wydatków już uczynionych i uczynić się mających wynosi 2,066,292 złr. 50 cnt.

Dla przekonania się, czy wobec tego niedoboru miasto może przystąpić do wykonania reszty projektowanych budowli, sprawozdawca zastanawia się bliżej nad funduszami do dyspozycyi jeszcze będącemi.

Miasto posiada obecnie następujące kapitały:

złr. cnt.
1) fundusz pożyczkowy 627,941 41
2) kapitał zakładowy . . . . 117,600 —
w którym się jednak mieszczą obligacye stanowiące kaucyę za dotrzymanie warunków kontraktu dzierżawy podatku akcyzowego w realnej wartości . . . zł. 51,117
3) fundusz Sukienniс 33,852 53
razem 779,393 94
Na dokończenie rozpoczętych budowli potrzeba 438,113 40½
Pozostanie zatem do dyspozycyi 341,280 53½
Na wodociągi i uregulowanie koryta starej Wisły potrzeba według przybliżonego pierwotnie obliczenia razem . . . . 772,275 —
Na to posiada miasto powyżej wykazane 341,280 53½
Tudzież spodziewaną cenę za niesprzedane dotąd realności . . 196,400 —
razem 537,680 —
Brakuje przeto 234,595 8½

Ponieważ ubytek tej sumy powstał z powodu zwiększonego wydatku na Sukiennice, przeto sprawozdawca proponuje, aby na pokrycie tego ubytku zaciągnąć pożyczkę na nowo wybudowane realności i spłacać takową z dochodów ze Sukiennic, które przyniosą rocznie najmniej 18,000 złr. Po kilku latach miasto będzie mogło zamienić tę pożyczkę na pożyczkę z funduszu amortyzacyjnego.

Ażeby zaś uzyskać fundusz na wodociągi, nim sprzedaż realności miasta nastąpi, jak niemniej dla ułatwienia samej sprzedaży, proponuje komisya zaciągnięcie na nie pożyczki w połowie wartości w sumie 82,500 złr.

Suma ta wraz z powyższą sumą hipoteczną złr. 234,595 cnt. 8½, dałaby miastu złr. 317,095, co z wyżej wykazanym funduszem dyspozycyjnym złr. 341,280 cnt. 53½, uczyni razem złr. 658,375 ct. 62. Sumą tą możnaby pokryć wydatek na wodociągi obliczony na złr. 594,804 cnt. 62, a reszta złr. 177,471 pozostałaby na uregulowanie starej Wisły. Brakującą sumę na tę ostatnią potrzebę, pokryłaby cena kupna ze sprzedaży realności uzyskać się mająca.

Z przedstawienia powyższego wynika, że miasto może do budowy wodociągów i do uregulowania koryta starej Wisły natychmiast przystąpić, to jest do wodociągów po zatwierdzeniu planu, do uregulowania koryta starej Wisły po udzielonem zezwoleniu przez c. k. Namiestnictwo.

Na zasadzie powyższego sprawozdania komisya uporządkowania miasta przedstawiła następujące wnioski:

1) Wierzytelność hipoteczna funduszu pożyczkowego w sumie 54,799 złr. 69 cnt., z powodu właścicielom domów o małych mieszkaniach danej pożyczki, zostanie w odpowiednim czasie przepisaną na fundusz amortyzacyjny, za równoczesnem przelaniem sumy 54,799 złr. 69 cnt. z funduszu amortyzacyjnego do funduszu pożyczkowego.

2) Wierzytelność hipoteczna w sumie 8,000 złr., należąca się funduszowi pożyczkowemu od Towarzystwa strzeleckiego w Krakowie z powodu na hipotekę danej pożyczki zostanie w odpowiednim czasie przepisaną na fundusz amortyzacyjny, za równoczesnem przelaniem sumy 8,000 złr. z funduszu amortyzacyjnego do funduszu pożyczkowego.

3) Z utworzonego właścicielom domów o małych mieszkaniach kredytu w sumie 80,000 złr., do pożyczenia pozostała reszta 24,000 złr., ma być wydaną nie z funduszu pożyczkowego, lecz z funduszu amortyzacyjnego.

4) Poleca się Komisyi administracyjnej, aby poczyniła odpowiednie kroki celem uwolnienia obligacyj indemnizacyjnych w nominalnej wartości złr. 54,900 m. k., i obligacyj pożyczki rządowej loteryjnej z r. 1860 w nominalnej wartości 5,000 złr., od ciążącej na nich kaucyj, danej Wysokiemu skarbowi na zabezpieczenie dotrzymania warunków kontraktu o dzierżawę podatku akcyzowego.

5) Poleca się Komisyi uporządkowania miasta, aby weszła w rokowania o sprzedaż na zbycie przeznaczonych realności miejskich i gruntów, i przedłożyła Radzie miejskiej do zatwierdzenia projekta kontraktów sprzedaży, a ewentualnie projekta zaciągnąć się mających pożyczek tak na hipotekę realności i gruntów na sprzedaż przeznaczonych, jako też i nowo postawionych budynków.

6) Przypomina się Komisyi wodociągowej wykonanie uchwały Rady miejskiej z d. 1, 4 i 11 grudnia 1873 roku, którą przy oznaczeniu sumy złr. 600,000 na wodociągi Komisyi polecono, aby po naradzeniu się ze znawcami przedłożyła program, kosztorys i plan wykonać się mających wodociągów.

7) Poleca się Komisyi uporządkowania miasta, aby w odpowiedniej drodze postarała się o spieszne wydanie zezwolenia władzy rządowej na projektowane uregulowanie koryta starej Wisły.

Przy rozprawie nad ustępem 6-tym prezydent wyjaśnił wskutku interpelacyi r. m. Dra Raporta, że oddzielna komisya robi poszukiwania za wodą mającą się użyć do wodociągów. Poszukiwania te robione są w dwojakim kierunku, mianowicie koło Czatkowic, tudzież nad brzegiem Wisły. Świeżo znaleziono wodę niepospolitej temperatury w Paczołtowicach, ciepłota jej bowiem wynosi tylko nieco nad 7° Cels. Zachodzi jednak jeszcze pytanie, czy będzie jej pod dostatkiem, w tym więc względzie, jak również co do jej składu chemicznego zarządzono dalsze badania.

Po krótkiem przemówieniu radców m. Chęcińskiego, Deichesa i Rzewuskiego, Rada przyjmuje wszystkie wnioski komisyi, a zarazem na wniosek r. m. Dra Warschauera, wyraża przez powstanie z miejsc podziękowanie sprawozdawcy Drowi Szlachtowskiemu, za gruntowne i z mozołem połączone przedstawienie sprawy, dające jasny pogląd o stanie funduszu pożyczkowego.

Wiedeń 17 maja. Najważniejszym w tej chwili faktem w kampanii ugodowej jest uchwalenie przez Izbę poselską sejmu węgierskiego pokrycia kredytu 60 milionów. Jak doniósł nam wczoraj telegram, głosowała za wnioskiem rządu cała Izba z wyjątkiem najskrajniejszej lewicy, a poseł Ujermenyi cofnął znany swój wniosek. Krok ten sejmu węgierskiego oceniliśmy już wczoraj na innem miejscu. Z powodu nieporozumienia, jakie wywołało w wydziale budżetowym Izby deputowanych oświadczenie p. Tiszy, iż kredyt już częściowo został użytym, twierdzi dziś *Budapester Correspondenz*, że biuro korespondencyjne niedokładnie oddało słowa p. Tiszy, a podając takowe w właściwem brzmieniu dodaje, że na roboty w wąwozach siedmiogrodzkich użył minister sum przeznaczonych na wydatki nadzwyczajne w jego własnym budżecie. Ustęp rzeczony onegdajszej mowy p. Tiszy ma właściwie brzmieć: „A przeprowadzenie tych środków, które w tej mierze potrzebne są w Siedmiogrodzie, stanowi nie tylko część tego, na co się żąda kredytu, lecz także — mówię to otwarcie — że co się tyczy tych robót, które więcej zajmą czasu, szczególnie co do robót w wąwozach siedmiogrodzkich już poczyniono zarządzenia, a nie wątpię, że Izba poselska udzieli swego absolutoryum“.

Wczoraj odbyła się rada ministrów w Wiedniu. Dzienniki o jej wyniku tyle się tylko dowiadują, że zgodziła się, aby delegacye natychmiast czynność swą podjęły, skoro tylko ministrowie węgierscy i członkowie sejmu węgierskiego chwilę wolną mieć będą, aby przybyć do Wiednia, co prawdopodobnie nastąpi zaraz w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Zdaje się jednak, że wydział budżetowy delegacyi austryackiej pierwej się jeszcze zbierze, gdyż delegacye właściwie nie są odroczone.

Ziemie Polskie.

Le Monde otrzymuje z Rzymu następujący adres, księży polskich zesłanych na Sybir i internowanych w głębi Rosyi.

Ojcze święty!

Wygnani i zamieszkujący kraj olbrzymich przestrzeni nam nie przyjazny, pozbawieni stosunków ze światem katolickim, otrzymujemy rzadko wiadomości o św. Kościele, naszej matce.

Gdy doszło do nas echo ciężkiej straty, jaką Kościół poniósł przez zgon wielkiego papieża Piusa IX. głęboka boleść opanowała nasze serca, ukoiła ją dopiero wiadomość o wyniesieniu Waszej Świątobliwości na tron apostolski. Był to promień światła i pociechy w ciemnościach naszego wygnania.

Dowiedziawszy się, że nasi bracia w Polsce pośpieszyli złożyć hołd miłości i wierności Tobie Ojcze św., pragnęliśmy gorąco połączyć się z nimi w ich pielgrzymce; lecz niestety, zaledwo z wielkiemi trudnościami możemy znosić się z nimi piśmiennie. Ośmielamy się przeto wynurzyć Ci Ojcze św. nasze uczucia, nie pewni czy te słowa dojdą do rąk Waszej Świątobliwości. Niechaj one będą dowodem, że zmuszeni zamieszkać na ostatniej granicy między północną Europą a Azyą, pogrążeni w wielkiej niedoli, wystawieni na głód moralny i materyalny, jesteśmy złączeni nierozerwanie duchem, wiarą i poświęceniem ze Stolicą apostolską.

Wygnańcy od lat pietnastu, pozbawieni ojczyzny i wykonywania świętych naszych urzędów duchownych, wylewamy gorzkie łzy, ale serca nasze są przepełnione miłością dla następcy św. Piotra.

Nasz ucisk, nędza, wygnanie, są skutkiem naszej niewzruszonej wierności dla Kościoła i najwyższego Pasterza. Polska od stu lat wyzuta z najświętszych swych praw znosi najwyższe prześladowanie; jej prześladowcy używają pozorów politycznych dla gwałtów, jakich dokonywają; fałsz tego twierdzenia okazuje ta protekcya, jakiej używają ci wszyscy, którzy są skłonni wyrzec się wiary katolickiej i stać się schizmatykami. Stoją nam na pamięci słowa Zbawiciela: „niebójcie się tych, którzy zabijają ciało nie mogąc zabić duszy.“ Wiara nas uczy, że poza Kościołem niema zbawienia dla naszych dusz, ani dla naszego narodu, dlatego oświadczamy Ci Ojcze św. w obec Boga, że spełnimy obowiązek naszego sumienia do końca, że wytrwamy w wierności dla Kościoła i w miłości dla Stolicy apostolskiej, choćby nam przyszło zostać wygnańcami przez całe życie a nawet śmiercią przypłacić naszą wiarę. Znosić będziemy ochotniczo cierpienia, ażeby potęga Boga objawiła się w nas słabych a pomni na słowa Piusa IX., będziemy starali się zwyciężyć nieprzyjaciół cierpliwością i modlitwą.

Mamy zaszczyt przesłać Waszej Świątobliwości niniejszy adres za pośrednictwem naszych braci pragnąc, aby stał się wyrazem uczuć 400 księży polskich i wogóle 100,000 Polaków wygnanych na Sybir i w głąb Rosyi. Pragniemy, aby to świadectwo naszej wierności i naszego poświęcenia mogło nam zjednać łaskę Waszej Świątobliwości, abyśmy w naszej samotności i wśród cierpień mieli tę jedyną pociechę, że raczysz Ojcze św. wspominać nas przy modlitwie i wzmocnić nas błogosławieństwem apostolskiem.

Rosya.

Moskiewski komitet główny, zarządzający składkami na t. z. „flotylę ochotniczą“ d. 13 maja wydał i polecił do ogłoszenia w całej Rosyi przez władze cywilne i duchowieństwo, nowe wezwanie o składki p. n. „Ogłoszenie o zbieraniu ofiar na zakupno i uzbrojenia statków ochotniczych“, które według dziennika urzędowego *Prawitelstwennyj Wiestnik*, brzmi jak następuje:

Dwa miesiące z górą minęło już od chwili, gdy nasze wojsko bohaterskie, dopełniwszy bezprzykładnych prawie w historyi czynów waleczności i przeniósłszy sztandar rosyjski w najdalsze kraje ziem nieprzyjacielskch, stanęły obozem tuż pod murami stolicy tureckiej. Traktat pokojowy został podpisany i cała Rosya gotowała się radośnie do powitania powracających do ojczyzny swych synów-bohaterów.

Lecz w tym samym czasie, kiedy niedawni wrogowie nasi podpisywali pokój w pobliżu naszej armii, na wodach morza Marmora zjawiły się groźne statki wojenne najpotężniejszego morskiego mocarstwa. Na dalekim Zachodzie Europy szybko i otwarcie zaczęto gotować się do wojny. Przy niezmiernej obfitości pieniędzy przygotowania te doszły wkrótce do rozmiarów olbrzymich. Spełnienie więc traktatu pokojowego zostało wstrzymanem.

Żaden wróg na świecie całym nie jest strasznym dla Rosyi, która posiada krocie wojowników prawdziwie chrześciańskich i miliony ludu wiernego, co łącznie i ściśle skupia się u stóp tronu. W Rosyi byli, są i będą zawsze Mininy i Pożarscy. Sprawą Mininów jest zbierać i koncentrować siły, sprawą Pożarskich, organizować obronę i dowodzić nią, a kiedy zamiast obrony okaże się potrzebną zaczepka, to umieć wynaleść u przeciwnika słabą stronę i w nią uderzyć tak, aby się aż zdumiał.

W czasie obecnym, gdyby Opatrzność kazała Rosyi nową wojną bronić owoców wojny przeszłej i okupić na zawsze bezpieczeństwo niedawno wyswobodzonych z jarzma braci naszych po krzyżu, wszystkie nasze siły powinniśmy wytężyć ku temu, aby szarpać naszego wroga i zadawać mu ciosy na morzach i oceanach.

Czy potrafią podołać tam nasi żeglarze? Potrafią—na to przecież są Rosyanami!.. Trzeba im tylko dać jaknajwięcej dobrych i szybkich statków, a wnet wynajdą oni słabą stronę przyszłego nieprzyjaciela naszego. Dziesiątki statków pod dowództwem mężnych oficerów, rozsypane na wszystkich drogach handlowych Anglii, zwichną i podkopią łatwo jej handel, a niech on powstrzymany zostanie na jeden tylko miesiąc, wnet kupy złota, w których nasz wróg się tarza, zaczną topnieć i niknąć jak lód na wiosnę.

Urządzenie floty ochotniczej i zbieranie składek na to iście rosyjskie dzieło, już dozwolone zostały przez naszego miłościwego monarchę. Za pieniądze zebrane drogą ofiar dobrowolnych nabędziemy w różnych portach statki, które wejdą na morza na pierwsze wezwanie. Im rychlej one nabyte i gotowe będą, tem lepiej. Chceszli pokoju bądź gotów do wojny.

Flota ochotnicza nie będzie nabytkiem chwilowym, lecz stałym. Statki tej floty w czasie pokoju służyć będą dla celów pokojowych. Pozbywszy się dział, przyjmą na siebie ładunek tych niezliczonych milionów pudów rozmaitych towarów, przewożonych od nas i do nas, za przewóz których my Rosyanie nie mający własnej floty handlowej, płacimy cudzoziemcom dziesiątki milionów rubli corocznie. Tą drogą zbierane pieniądze będą mogły być z czasem, częściowo, zwracane ofiarodawcom, na wypadek zaś wojny niespodziewanej będziemy mieli zawsze flotę dla obrony lub zaczepki.

Jeżeli przeciwnik nasz posiada więcej niż my złota, to nie masz na świecie narodu, któryby więcej niż my, Rosyanie, kochał Ojczyznę swą Rosyę i swojego ojca— Cara. Teraz, kiedy ojciec nasz, Car, raczył pozwolić na urządzenie flotylli ochotniczej pod opieką własnego syna, Carewicza, w celu obrony Ojczyzny, sypmyż ofiary hojną ręką, kto ile może, bogatsi więcej, ubożsi mniej, a wszyscy z pobożną myślą, ze znakiem Krzyża Śgo, z pamięcią na to, żeśmy powinni, jeżeli zajdzie potrzeba, znowu powstać jak jeden mąż i nadstawić pierś naszą w obronie uczciwej i świętej sprawy.... kto z Bogiem rozpoczyna, z tym będzie Bóg!...

Ofiary będą przyjmowane: w Petersburgu w pałacu Aniczkowskim u Opiekuna floty ochotniczej J.C.W.Carewicza Następcy tronu od 11 do 3ej codziennie. W Moskwie, w głównym komitecie przy urzędzie jenerał gubernatora, lub w domu prezydującego hr. Komorowskiego. We wszystkich innych miastach cesarstwa, w miejscowych komitetach przyjmujących ofiary na flotyllę ochotniczą.

Chcący przesyłać ofiary swe przez pocztę do Petersburga, mogą adresować: „Do J. C. W. Cesarzewicza Następcy tronu, (od kogo i ile), na urządzenie flotylli ochotniczej.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 maja.

Na wniosek Prezydenta miasta uchwaliła Rada miejska przedwczoraj na posiedzeniu tajnem zawiesić w urzędowaniu kontrolora Rady miejskiej. Wczoraj zaś odbyło się szkontro kasy celem oddania jej nowemu kontrolorowi, i wykryto deficyt 8,262 złr. 30 centów. Prezydent zawiesił natychmiast w urzędowaniu także kasyera i oddał sprawę prokuratorowi rządowemu. Powszechnie twierdzą, że pomieniony deficyt powstał skutkiem zbytniej łatwowierności kasyera, który ratował groszem publicznym zadłużonych przyjaciół w nadziei otrzymania zwrotu; kilkadziesiąt lat bowiem służby posiwiałego urzędnika i skromne życie jego nie pozwalają przypuszczać, aby użył tych pieniędzy dla siebie.

— Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu złożono: ze składki parafian wraz z X. Proboszczem we Frydrychowicach 8 złr., z parafii Chobiernickiej w W. Ks. Poznańskiem 3 złr. 4 c.

— Dla rodziny ś. p. X. Terlikiewicza złożyli: książę St. Jabłonowski 100 złr., M. C. 20 złr. X., X. D. Sulikowski po 10 złr., G. S. 5 złr., H. Michałowska, X. Pobudkiewicz, proboszcz kaplicy królewskiej na Wawelu po 3 złr., X. M. Biega 2 złr., X. Niziński, wikary kat. 1 złr., X. Szajkowski 2 złr.

— Dla XX. Unitów złożyli: p. Miętuszewski 2 złr., M. Ordęgowa 2 złr.

— Dla dotkniętej głodem ludności wiejskiej w Krośnieńskiem złożyli: X. 10 złr., M. S., X. D. Sulikowski po 5 złr., pp. Miętuszewski, Maurizzio po 3 złr. Dziś odsyłamy na ręce hr. Marassego, starosty w Krośnie, drugą składkę 67 złr. Ogółem złożono na ten cel na nasze ręce 127 złr.

— Oczekują tu dziś przybycia ze Lwowa jenerała głównodowodzącego, hr. Neiperga który ma kilka dni zabawić w Krakowie.

— W poniedziałek odprawionem będzie o godz. 10 rano w kościele katedralnym na Zamku nabożeństwo żałobne za duszę hr. Władysława Tarnowskiego muzyka i poety zmarłego w powrocie z Indyj wschodnich do Europy przez Ocean spokojny. We Lwowie odprawiono dziś takież nabożeństwo.

— Jutro o godzinie wpół do 10ej rozpocznie się w sali Muzeum techniczno-przemysłowego w zabudowaniu klasztornem XX. Franciszkanów popis roczny uczniów uczęszczających do tutejszej Szkoły rzemieśl. a to po nabożeństwie, które się odbędzie w kościele XX. Franciszkanów o godzinie 9ej rano. W ciągu popisu otrzymają najpilniejsci uczniowie nagrody w książkach kasy Oszczędności z fundacyi Dra Dietla na ten cel przeznaczonej. Magistrat zaprasza majstrów wszelkich rzemiosł do udziału w nabożeństwie i do przysłuchania się popisowi; a nie wątpimy, że ci zgromadzą się licznie.

— P. Józef Lasocki, prezes komitetu parafialnego kościoła N. P. Maryi w Krakowie otrzymał od Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII piśmienne błogosławieństwo dla siebie, rodziny i powinowatych.

— Do Rady powiatowej Chrzanowskiej wybrany został z gmin wiejskich X. Stan. Osiecki, proboszcz w Trzebini; do Rady Kołomyjskiej z większej własności p. Konst. Siwicki, właściciel dóbr; do Rady Staromiejskiej, z gmin wiejskich wójt ze Spasa Bazyli Malarz.

— Książę Leon Sapieha wysłał na wystawę paryską kosztem swoim i zaopatrzywszy w listy polecające mechanika ze Lwowa Władysława Pałata.

— Policya wiedeńska przytrzymała temi dniami na różnych dworcach tamecznych znaczne przesyłki broszur i ulotnych pisemek po rosyjsku, które przeznaczone były do Rosyi i Rumunii, a są treści nihilistycznej i pochodzą z Genewy.

— W d. 12 b. m. zakończył życie w Kupiętynie w gubernii Siedleckiej bar. Hen. Rafał Richthofen, zięć ś. p. Walerego Wielogłowskiego.

— W Radzyminie mieście powiatowem na Mazowszu zgorzało 50 domów dnia 14 b. m.

— Otrzymujemy od obecnego wyborom kielickim do Towarzystwa kredyt. ziemsk. obywatela wiadomość o wyborach, według której w podanem wczoraj w naszym dzienniku doniesieniu należy sprostować nazwisko p. Józefa Walchnowskiego z Nizin, oraz że wyborom przewodniczył p. Michał Zbijewski z Siedlisk; na przewodniczącego zaś przyszłych wyborów w r. 1880 wybrany został p. Adolf Szyc z Kowali a na jego zastępcę hr. Rodryk Potocki z Chrząstowa.

— **Lwów** 17 maja.

Rada miejska obradowała wczoraj nad kwestyą dla mieszkańców miasta bardzo ważną, t. j. nad zaprowadzeniem terminów zmiany pomieszkań. Termina takie, które w braku odmiennej umowy między wynajmującym a właścicielem obowiązujące są dla stron, istnieją we wszystkich prawie większych miastach, a nawet w niektórych mniejszych miastach galicyjskich. We Lwowie ich dotąd nie było, a stąd wynikała niedogodność, że nigdy nie wiedziano, kiedy najkorzystniejszy czas jest do szukania pomieszkań; umawiano się w najrozmaitszych terminach, a liczne stąd powstawały procesa. Aby temu zaradzić, magistrat zasięgnął opinii Izby adwokatów i Stowarzyszenia właścieli realności, mianowicie pod tym względem, które termina byłyby najdogodniejsze. Pierwsza była zdania, ażeby wyznaczyć półroczne termina 1 maja i 1 listopada, ostatnie uznało 1 kwietnia i 1 października za najodpowiedniejsze. Sekcya Rady miejskiej przyjęła projekt wypracowany przez Stowarzyszenie właścicieli realności, a Rada miejska po dłuższej dyskusyi zgodziła się również z tym projektem. Głównym szkopułem przy ustanowieniu terminu były liczne u nas, bo podwójne święta katolickie (obrz. rz. i gr. kat.) i żydowskie, tudzież odrębne peryody najmu osób wojskowych.

Na tem posiedzeniu obradowała Rada miejska o wysłaniu jednego przemysłowca na wystawę paryską. Izba handlowa lwowska prosiła niedawno Reprezentacyę miejską, by przyczyniła się do funduszu wysłania przemysłowców na wystawę paryską. Magistrat nieupatrując w tem żadnej korzyści dla miasta, proponował odpowiedzieć, że dla braku funduszów przyczynić się nie może. Sekcya proponowała oddać do dyspozycyi Izby handlowej w tym celu 500 złr. Dyskusya długa głównie obracała się koło tego, czy oddać tę kwotę Izbie handlowej lub czy Magistrat sam miałby się zająć wysłaniem. Zgodzono się wreszcie na to, aby rozdawnictwem zajęła się Reprezentacya miasta i w tym celu ma być rozpisany konkurs, sumę zaś podwyższono do 600 złr.

— Dzienniki niemieckie przytaczają następujące zabawne wspomnienie: Gdy cesarz Wilhelm przybył po raz pierwszy po zamachu w Baden do Gastein, zwrócił uwagę policyi austryackiej ajent berliński, który towarzyszył Cesarzowi, na gościa kąpielnego, który wyższą część twarzy miał zasłoniętą w sposób podejrzany wielkiemi niebieskiemi okularami. „O tego niech pan będzie spokojny odpowiedziano, nic on waszemu Królowi nie zrobi, jest to b. minister sprawiedliwości bar. Pratobevera.“ Minister będąc członkiem gabinetu Schmerlinga złożył był właśnie tekę z powodu cierpienia oczu.

— W Paryżu stronnictwo liberałów i bezwyznaniowców przygotowuje wielką demonstracyę antichrześciańską na stuletnią rocznicę śmierci Voltaira. Różne pod tym względem powstały projekta, a wszystko wymierzone tylko dla pobudzenia nienawiści do klerykalizmu, dla podniesienia upadłego kredytu filozofa fernejskiego. Sprawa ta wywołała polemikę, w której biorą z jednej strony udział dzienniki katolickie i katoliccy pisarze, z drugiej zaś prasa antichrześciańska. X. Dupanloup biskup orleański ogłosił z tego powodu list otwarty do członków Rady municypalnej paryskiej. List ten znakomitego pisarza jest właściwie dziełem z krytycznym rozbiorem stanowiska i wpływu Voltaira. X. Dupanloup powołuje się na zdanie wielu pisarzy najbardziej wolnomyślnych, niepominąwszy Renana, Taine, Wiktora Hugo, St. Beuve, aby okazać na podstawie ich własnego sądu, że Voltaire przedstawia tylko zboczenia ducha negacyi, który dziś już niezasługuje na miano systemu filozoficznego, bo niewytrzymał próby czasu. Pomnik dla Voltaira ma być tylko zniewagą dla idei chrześciańskiej.

TEATR. W sobotę dnia 18go maja: na dochód Józefa Rychtera: wznowiony obrazek historyczny polski w 3 aktach wierszem, napisał Konstanty Majeranowski: *Rej z Nagłowic*; zakończy po raz pierwszy komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego: *Mąż od biedy*; Początek o godz. wpół do 8ej. P. Adolfina Zimajer, artystka teatru lwowskiego w komedyi *Mąż od biedy* z grzeczności odegra rolę „Kasi.“

W niedzielę dnia 19go maja: Monodram, Barthelsa: *Czy to tak dawniej bawili się.* Wznowiony obrazek historyczny polski w 3 aktach wierszem — napisał Konstanty Majeranowski: *Rej z Nagłowic.* Zakończy: Komedya w 1 akcie — Józefa Blizińskiego: *Mąż od biedy.* — Początek o godzinie wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów; w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 17go maja pogoda; termometr od 14·0 doszedł w cieniu do 25·0 C. — Barometr wysoko; o 6-ej rano dnia 18go maja stan jego był 749·7 milim., termometru 12·4 C. — Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 19go maja: Św. Piotra Cel. W poniedziałek dnia 20go maja: Św. Bernardyna Sen. i św. Plauty.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 20 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Prof. Rydla: Spostrzeżenia kliniczne nad zaćmą i jej operacyą (dok.); Z kliniki prof. Meynerta w Wiedniu; Laskiewicza: Przypadek nowotworu w okolicy mostu Varola (c. d.); Wyciągi z prac obcych; Sprawozdanie z posiedzeń Wydziału lek. Tow. P. N. w Poznaniu i Komisyci balneologicznej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego; Listy ze Lwowa II; Wiadomości bieżące i piśmiennictwo lekarskie.

Nr 19 *Ekonomisty* zawiera: Galicyjski bank hipoteczny we Lwowie; Wybory do lwowskiej Izby handlowej; Stan zasiewów w Galicyi wschodniej; Sprawy kolejowe; Rozmaitości; Międzynarodowe prawo kolejowe; Kładzenie rur dla spływu petroleju; Ruch handlowy; Korespondencye; Proces o wypłatę kuponów w złotej walucie, napisał Ludwik I...; Tygodniowy ruch finansowy; Odcinek; Listy ekonomiczne napisał Alfred Szczepański; Towarzystwo leśne galicyjskie (Dok.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kolej Karola Ludwika.

Ze sprawozdania Zarządu i zamknięcia rachunków Kolei Karola Ludwika za r. 1877 wyjmujemy następujące szczegóły:

Dochód wynosił: z przejazdu 822,758 osób złr. 1,871,006 c. 20 (o 40,874 złr. mniej niż w roku poprzedzającym); z przewozu 1,376,794 torów towarów 12,993,067 złr. 57 c. (o 4,463,171 złr. 61 c. więcej niż w roku poprzedzającym). Cały ogół dochodu wynosił 15,001,461 złr. 69 c. (4,389,015 złr. 25 c. więcej niż w roku poprzedzającym).

Wydatki exploatacyjne wynosiły w roku 1877 6,150,303 złr. 82 c., z których 2.84% przypadają na koszta administracyi ogólnej, 28.73% na nadzór i utrzymanie kolei, 30.59% na koszta ruchu, 37.84% na warsztaty kolejowe. Do powiększenia się wydatków, które w r. 1877 wynosiły 1,276,294 złr. 76 c. więcej niż w roku poprzedzającym, przyczynił się, oprócz koniecznego zwiększenia się ich w stosunku do rozszerzonej exploatacyj, jeszcze brak jednostajności w ruchu przeplatany kilkakrotnie zupełnem zawieszeniem go na kolejach pogranicznych.

Po strąceniu opłat stemplowych i podatkowych, pozostaje czysty zysk złr. 7,787,781 c. 74, z którego złr. 5,952,975 c. 30 przypada na linię Kraków-Lwów a złr. 1,844,806 c. 44, czyli srebrem złr. 1,674,857 c. 55 na linię Lwów-Brody-Podwołoczyska. Ponieważ rząd na podstawie gwarancyi (wynoszącej kwotę 1,591,400) w roku zeszłym za tę linię zapłacił złr. 744,882 c. w srebrze, wlano więc z zysków r. 1975 do skarbu sumę złr. 91,437 tytułem restytucyi, tak że czysty zysk z obu linij pozostał w kwocie złr. 7,696,354.

Po opłaceniu procentów od długów towarzystwa i kwoty amortyzacyjnej w sumie złr. 4,431,426 c. 18 pozostaje jeszcze 3,264,927 c. 82., a z doliczeniem pozostałości z roku poprzedzającego złr. 3,672,653 c. 4 do podziału względem którego podane zostaną wnioski najbliższemu ogólnemu zgromadzeniu akcyonaryuszów.

Wiedeń 17 maja.

△ **Okowita** — Na naszem targowisku z powodu mniejszego znów popytu na wywóz a wciąż małego zapotrzebowania na konsumcyę krajową zachwiała się polepszona w początku tygodnia tendencya — notujemy 33·25 złr. — Peszt, 16go maja —·— —·— złr. — Wroław, 16go maja: na maj 51·20 mark ofiarowano, na sierpień-wrzesień 51·20 mrk. ofiarowano. — Szczecin, 16go maja w miejscu 51·70 mrk., na wiosnę 51·60 mrk., na czerwiec lipiec 52·40 mrk. — Berlin, 16go maja w miejscu 52·20 mrk., na maj-czerwiec 51·80 mrk., na czerwiec-lipiec 52·10 mrk, na sierpień-wrzesień 53·80 mrk. — Paryż, 16go maja na ten miesiąc 60·75 frk., na czerwiec 60·75 frk., na lipiec-sierpień 61·— frk.

Nafta — Wiedeń, 17go maja z dworca za 50 kilo z cłem 9·65 złr. — Brema, 16go maja 10·80 mrk. — Hamburg, 16go maja w miejscu 10·60 mrk., na maj 10·60, na sierpień-grudz. 11·70 mrk. — Antwerpia, 16go maja 26¼ frank. — Nowy Jork, 16go maja (za galonę = 2,8 kilo, czyli 3,8 litra) 11⅜ ct. pap., — w Filadelfii 11¼ ct. pap.

Kasa Oszczędności w Tarnowie.

Stan wkładek z końcem marca 1878 roku . . . . złr. 1,127,794 c. 23
W ciągu kwietnia przybyło na wkładki . . . . zlr. 46,287 c. 18
Razem zlr. 1,174,081 c. 41
W kwietniu wydobyto z wkładek . . . . złr. 55,789 c. 55
Stan wkładek z końcem kwietnia 1878 roku . . . . złr. 1,118,291 c. 86

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	1878					
	Kraków Lwów		Lwów-Brody Podwołoczys.		Razem	
	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
Od 1go do 10go maja 1878 r.	239,640	26	55,156	31	294,796	57
Od 1go stycznia do 30 kwietnia	3,011,391	16	894,352	82	3,905,743	98
Razem	3,251,031	42	949,509	13	4,200,540	55
	1877					
	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
Od 1go do 10go maja 1877 r.	237,882	57	47,116	70	284,999	27
Od 1go stycznia do 30 kwietnia	2,879,865	87	700,496	70	3,580,362	57
Razem	3,117,748	44	747,613	40	3,865,361	84

Peszt 14 maja. *(Targ zbożowy).*
Płacono za pszenicę na 74 kilogram. od 10·65 do 10·75 złr.; na 79 kilogram. od 11·85 do 11·95 złr.; żyto na 70 — 72 kilogram. od 7·50 do 7·70 złr.; jęczmień na 62 — 63 kilogram. od 7·50 do 8·10 złr.; owies na 41 — 42 kilogram. od 6·50 do 6·80; szmalec od 60 — 60½ złr.

Wrocław 14 maja.
Płacono za pszenicę w miejscu na 200 funt. po 20·70 mrk.; żyto na 200 funt. po 14·10 mrk.; owies na 200 funt. po 13·60 mrk.; rzepak na 100 funt. brutto po 30·50 mrk.; olej po 66·50 mrk. — Spirytus po 51·40 mrk.

Przyjechali do Krakowa od d. 16 do 17 maja.

HOTEL POLLERA: K. Kunz z Biały; E. Fuchs z Poremby; M. Heller z Ostrawy; F. Hahn z Wiednia; M. Gross z Biały; B. Piotrowska z Chobrza; J. Popławski, A. Sperl z Miechowa; E. Wybranowski z Brzuchani; A. Czechowicz ze Lwowa; S. Żaba z Tarnowa; B. Scharf z Wiednia; M. Zwicker z Berlina; K. Chodacki z Tarnowa; G. Müller z Berlina; hr. A. Potocki z Chrząstowa; hr. J. Wielopolski z Chrobrza; hr. O. Stecka z Wenecyi; br. Z. Lipowska z Huczysk; M. D. Goldblum z Działoszyc.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 17 maja. Prefekt Lyonu wydał zakaz odbywania procesyi publicznej. Biskup orleański Dupanloup zamierza interpelować rząd o publiczny obchód na cześć Woltera. Minister odpowie, że obchód jest prywatny. — Dziś w nocy wydobyto znów troje zwłok z pod gruzów domów zawalonych w skutku wybuchu a rano dalsze części murów runęły i uszkodziły wielu robotników.

Wersal 16 maja. Izba uchwaliła ustawę o dawaniu premij podoficerom w razie powtórnego ich zaciągnięcia się do czynnej służby.

Rzym 16 maja. Minister wojny porozumiawszy się z ministrem skarbu, wniósł w Izbie projekt ustawy upoważniający rząd do zebrania 10 milionów ze sprzedaży dóbr skarbowych. Pieniądze te mają być przeznaczone na utrzymanie potrzebnej liczby koni na roboty fortyfikacyjne, materyał twierdz i budowle wojskowe.

Londyn 16 maja. *Reuters Office* zaprzecza doniesieniu o mianowanem wsadzeniu na okręty w Portsmouth trzech pułków.

Londyn 16 maja. W Izbie niższej sekretarz stanu spraw wewnętrznych Cross, odpowiadając na różne interpelacye, rzekł, iż zarządzono wszelkie środki w celu stłumienia zamieszek w Lancashire. Dotychczas nie okazało się potrzeba użycia wojska. A obecnie panuje względny spokój; wszelako jest jeszcze obawa zaburzeń.

Londyn 17 maja. W Blackburn rozpoczęły się układy między fabrykantami a robotnikami. Spodziewają się, że już dziś przyjdzie do ugody. Warunki mają ku temu zmierzać, iż robotnicy przez trzy lub cztery dni w tygodniu pracować będą, zgodziwszy się zaś na obniżenie płacę o 10%. Fabrykanci przyrzekają podwyższyć płace po upływie tego czasu, jeśli położenie handlowe pozwoli na to.

Londyn 17 maja. *Times* donosi z Filadelfii: Rosyanie nabyli parowce „State of California" i „City of Sidney" i prowadzą układy o nabycie dwóch innych okrętów.

Dover 17 maja. Królewicz Pruski przybył tu wczoraj po południu z najmłodszemi dziećmi swemi, przyjmowany był przez posła niemieckiego hr. Münstera i po śniadaniu odjechał do Windsoru.

Madryt 16 maja. Izba odrzuciła 77 głosami przeciw 31 wniosek względem zarządzenia śledztwa parlamentarnego nad skutkami przesilenia przemysłowego w Hiszpanii.

Petersburg 17 maja. *Agence russe* ogłasza artykuł o obecnem położeniu ze stanowiska siły wypadków, przyczem mówi: Anglia po długiem trzymaniu się systemu niewdawania się w sprawy międzynarodowe uczuła potrzebę złożenia dowodu, iż jest jeszcze ową starą Anglią, której nagromadzone na stałym lądzie, na wszystkich morzach, i w odległych koloniach środki działania, utwierdzały zawsze potęgę. Rosya natomiast zaledwie wyszedłszy z bohatyrskiej i kosztownej wojny, dowiodła swemi rozległemi przygotowaniami, że jest jeszcze gotową ponowić czyny patryotyczne chlubnej epopei, potężnego 85-milionowego narodu, skupionego około swego monarchy. W ciągu ostatnich miesięcy stronnice dzienników zapełniały się szczegółami, które stwierdzały ten dwojaki objaw. Należałoby zwątpić o mądrości ludzkiej, gdyby rządy, tak olbrzymiemi środkami działania rozrządzają, nie zapytały się nawzajem przed użyciem takowych, czy straszne złe, któreby mogły nawzajem sobie wyrządzić, odpowiada korzyściom mogącym ztąd wypłynąć i czy ta straszna potęga, jeśliby jej użyto nie dla szkodzenia sobie lecz dla wspierania się wzajemnie na europejskim i azyatyckim Wschodzie, nie przyniosłaby większej korzyści dla nich obojga, dla Europy i ludzkości. Poprzestając na pytaniu co do ważności i miary obowiązków i odpowiedzialności, jaką sobie stawiają w duszy swej ci, którzy bardziej odpowiadają przed Bogiem i ludźmi za swoje czynności, zamiast dać się powodować namiętnościami i porywami chwilowemi, łatwo dojdzie się do konkluzyi. Spokojny i bezstronnie sądzący rozum z łatwością dostrzega złe, jakie Rosya i Anglia przez długie lata wyrządzać sobie mogą, nie ugodziwszy się tak, aby módz się zniweczyć; ale daremnie szukać on będzie korzyści dla jednej, albo drugiej strony. Natomiast każdy rozpoznaje osobiste i ogólne dobrodziejstwa wynikające dla pokoju, porządku i dobrobytu z tych ogromnych środków działania dwóch wielkich działaczów europejskich, jeśli takowe zamiast w celu wzajemnego osłabiania się, użyte zostaną do obopólnego wspierania się w trzech częściach ziemi w ich własnym interesie, jak i w interesie cywilizacyi i ludzkości.

Belgrad 16 maja. Wpływ rosyjski stara się przeszkodzić zbliżeniu się Serbii z Rumunią. Do Starej Serbii wysłano znów wojsko, aby stłumić ruch Arnautów. Do Pristiny przybywa ciągle świeże wojsko tureckie; dowódzcą tamże jest Saabas basza.

Washington 16 maja. Zebranie deputowanych republikańskich postanowiło zbijać wszelkiemi środkami wniosek Pottera, gdyż faktycznie zmierza on do obalenia rządu i do zaniepokojenia ruchu przemysłowego w całym kraju (wniosek ten żądał śledztwa w sprawie wyboru prezydenta we Florydzie i Luizianie, gdzie miano pofałszować akta wyborcze na niekorzyść demokratów. *Red.*)

Rząd przedlitawski wniósł wczoraj w Izbie deputowanych Rady państwa projekt ustawy, na mocy której przedłużonem być ma prowizoryum ugodowe do końca czerwca; Izba przesłała takowy do Wydziału ugodowego, przystąpiwszy zaraz do pierwszego odczytu. Nie powtarzamy całej osnowy tego przedłożenia, gdyż brzmi ono — z wyjątkiem dat — tak samo jak poprzednie. Wczoraj wniesiono także nowellę do ustawy o podatku od wódki i rozdano drukowane sprawozdanie wydziału budżetowego co do sprawy kredytu 60 milionów. Wobec uchwały Izby poselskiej sejmu węgierskiego sprawozdanie to p. Giskry wiele traci na swej doniosłości. Prezes Izby Dr Rechbauer zamierza podobno zamieścić je na porządku dziennym dopiero po zwołaniu delegacyj i po wysłuchaniu przez nie szczegółowych wyjaśnień hr. Andrassego.

Cesarz Wilhelm w piśmie do ks. Bismarka poleca podziękować wszystkim tym instytucyom, stowarzyszeniom i osobom prywatnym, które mu dały dowody swego przywiązania w adresach i powinszowaniach z powodu zamachu. Sprawa zamachu jest ciągle na porządku dziennym prasy niemieckiej, nie tyle co do samego faktu i jego sprawcy, jako raczej co do następstw jego w sferze politycznej. Ministeryum miało w tym celu onegdaj naradę, lecz niewiadomo, czy co postanowionem zostało. Cesarz nie w samej tylko przemowie do ministerstwa odezwał się o potrzebie zachowania religii, lecz również w odpowiedzi na adres uniwersytetu położył nacisk na potrzebę wpływu religii na społeczeństwo, lubo wobec powszechnie okazywanej mu sympatyi, uważać musi zamach za czyn jednego człowieka. Wszelako upomnienie Cesarza dane ministrom i zwrócenie ich uwagi na potrzebę religijności, nie zmieniło wcale postępowania rządu, skoro organ jego półurzędowy *Nordd. allg. Ztg*, główny podszczuwacz prześladowania religijnego i główny obrońca bezwyznaniowości, zarzuca dziś organowi katolickiemu *Germanii*, iż występuje w obronie socyalistów, grożąc z ich strony wybuchem. Atoli *Germania* dowodziła, że rząd wszystko uczynił dotąd, aby socyalizmowi torować drogę, i że dość iskry, aby nastąpił wybuch. Równocześnie zaś zamieszcza *Germania* adres do Cesarza katolików niemieckich, w którym wyraża pociechę z ocalenia Cesarza, ale nie sadzi się na pochlebstwa bezmyślne, owszem, biorąc pochop z słów Cesarza do ministrów o potrzebie zachowania ludowi religii, oskarża rząd, iż właśnie wszystko robi, aby podkopać religię i wydrzeć ją ludowi. Adres ten nie omieszkałby zrobić wrażenia, gdyby doszedł Cesarza, o czem jednak wątpić wolno. *Germanii* cesarz Wilhelm nie czytuje, a petycyi tej pewnie nie powtórzą organa liberalne.

Ks. Bismark znów spóźnił swój przyjazd do Berlina, a więc dla naradzenia się z nim nad różnemi krokami policyjnemi, pojechał do niego minister spraw wewnętrznych hr. Eulenburg. Parlament ma być zamknięty we wtorek albo we środę. Pogłoska o mianowaniu bliskiem hr. Lehndorffa na posła niemieckiego w Wiedniu nie potwierdza się.

Prąd pokojowy coraz silniejszy, nadzieje w dobry skutek misyi hr. Szuwałowa wzmagają się; nie mało do tego przyczynił się wczoraj umieszczony w naszym dzienniku anonimowy telegram z Petersburga. Z Petersburga jednak każdy telegram w tak ważnych sprawach ma charakter urzędowy, bo przeciwnego polityce rządu nie puściłaby cenzura. Otóż ów telegram zdaje się chcieć przygotować opinię publiczną do znacznych ze strony Rosyi ustępstw na rzecz Anglii, lub może ma na celu zrzucenie na Anglię odpowiedzialności, gdyby układy nie doprowadziły do pokojowego rozwiązania zawikłań. Wtóruje mu *Agence russe* w artykule bardzo dla Anglii sympatycznym, słusznie przez naszego korespondenta wiedeńskiego nazwanym „deklaracyą miłosną", w którym organ rosyjski stawia jako program nie już rozbiór Turcyi, ale podzielenie między Anglią i Rosyą panowania nad światem. W rzeczy samej jednak, telegram petersburski zapowiada znaczne ustępstwa i cofnięcie się Rosyi wobec Anglii, tak w sprawie Bułgaryi jak i wynagrodzenia wojskowego, w dwóch punktach traktatu San-Stefano, które zapewniały Rosyi zupełną przewagę nad Portą i resztkami państwa Tureckiego. Nareszcie Rosya okazuje się skłonną do zrzeczenia się Batum, tego celu jej pożądliwości, tego portu, który uważanym był za najważniejszą i najkorzystniejszą zdobycz, a telegram petersburski mówi zbyt wyraźnie o tem ustępstwie, jak o zielonych winogronach, aby nie dostrzedz, jak wielce ono będzie przykrem i upokorzającem dla Rosyi, jak wielce ucierpi na tem narodowa duma rosyjska. Wszystkie te zapowiedziane ustępstwa nie biorą bynajmniej w rachubę interesów austryackich; niema w telegramie petersburskim mowy ani o granicach Czarnogóry i Serbii, ani o Bośnii i Hercegowinie, ani o Besarabii i Rumunii; a odzywają się głosy, że Rosya ma nadzieję w zamian za ustępstwa poczynione Anglii uzyskać jej zezwolenie na przyłączenie Besarabii. Sprawdziłoby się zatem to, cośmy od początku twierdzili, że porozumienie Rosyi z Anglią nastąpić może tylko kosztem Austryi. Zmiany w traktacie San Stefano, na które Rosya ma się zgadzać, odnoszą się wyłącznie do Azyi mniejszej i dróg morskich, gdyż zasłonięcie Porty przed bezpośrednim naciskiem Rosyi niema nic innego na oku; lecz zapowiedziane te zmiany w niczem nie dotyczą sprawy wschodniej na granicach Austryi. Zgoda zatem, którаby na tej podstawie nastąpiła między Rosyą i Anglią, wystawiłaby na sztych Austryę. Nie zakończyłaby ona sprawy wschodniej, lecz byłaby tylko początkiem nowego a groźnego tej sprawy okresu.

Jako oznakę pokojową naznaczają przyjazd Następcy tronu niemieckiego do Anglii. Mniemają, iż wpłynie on w duchu uspokajającym na rodzinę królewską.

Pod Konstantynopolem jednak rzeczy przedstawiają się mniej pokojowo, niż w dziennikach europejskich. Donoszą stamtąd do *Polit. Corr.*, że jenerał Tottleben coraz energiczniej nalega na oddanie fortec bułgarskich. Miał on postawić bardzo krótki termin i zagrozić przymusowemi środkami. Wojska rosyjskie w okolicach Szumli i Warny zostały wzmocnione. Mówią także o zamiarze zbliżania się armii rosyjskiej do Konstantynopola; gdyby jednak chciała zająć stolicę, napotkałaby na silny opór, a obronne linie tureckie zostały w ostatnich dniach znacznie wzmocnione. Porta nie chce ustąpić przed rosyjskim naciskiem. Dnia 16 b. m. odbyła się pod przewodnictwem Sułtana wielka rada, w której wzięli udział jenerałowie, a na której rozbierano sprawę fortec, lecz nie powzięto postanowienia. Hr. Zichy za powrotem do Konstantynopola poruszył znowu sprawę wychodźców bośniackich.

Komisya pacyfikacyjna weszła w stosunki z przewódzcami powstania gór Rodope; nie chcą oni złożyć broni, dopóki Rosyanie nie opuszczą Turcyi. *Morning-Post* ogłasza memoryał powstańców przesłany poselstwu angielskiemu w Konstantynopolu, a w którym uskarżają się oni na popełnione gwałty i na znieważanie kobiet.

Z Bukaresztu donoszą do *Polit. Corresp.* o posuwaniu się nowych sił rosyjskich ku Dunajowi; być ono może w związku ze sprawą fortec. Ks. Karol odbył przegląd wojsk w obozie na północy Krajowy i odjechał do Thurn-Severin.

Czarnogórcy umacniają się w zajętych powiatach i w głównych punktach ustawiają armaty, co wielce niepokoi tameczną ludność. Tyfus grasuje, a i nędza, oraz brak żywności jest wielki. Entuzyazm dla Austryi wzmaga się. Niektórzy wychodźcy hercegowińscy, którzy podczas ostatnich walk schronili się na terytoryum czarnogórskie, powrócili do powiatów zajmowanych przez Turków.

Journal de St. Petersbourg powiada, że od chwili pobytu hr. Szuwałowa w Berlinie, a zwłaszcza krótkiej konferencyi w Fridrichsruhe z ks. Bismarkiem datuje się zwrot inny w poglądach opini publicznej w Anglii, Rosyi i całej Europie na fakt podróży hr. Szuwałowa, t. j., że faktowi temu zaprzestano przypisywać doniosłość, tudzież liczyć na to, aby misya hrabiego mogła zażegnać wojnę.

Jakoż rzeczywiście nikt dziś nie wierzy w Rosyi w możność pokojowego załatwienia zatargów z Anglią i nietylko wszystkie dzienniki twierdzą iż wojna z nią jest nieuniknioną i blizką, ale tegoż samego zdają się dowodzić i fakta bieżące. Pod rubryką „Rosya" podajemy dziś nową proklamacyę Głównego Komitetu, zarządzającego składkami na flotylę ochotniczą. Proklamacya ta, w daleko gorętszych napisana słowach niż poprzednia (*Czas* z dnia 15 maja) tem się jeszcze różni od tamtej, że zaznacza wyraźnie, iż Następca tronu odgrywa rolę czynną w sprawie korsarstwa tak dalece, że pozwala, aby składki na jego zbierane były imie. Składki też postępują szybko. *Prawitelstwinnyj Wiestnik* donosi, że w dniu ogłoszenia pierwszej proklamacyi w samym „Jachtklubie" petersburskim t. j. klubie żeglarzy, złożono na kupno statków ochotniczych 115,000 rub. Nadto hr. S. Strogonow ofiarował na tenże cel 50,000 rub., hr. N. Strogonow i hr. A. Wasilczykow po 10,000 rub., bankierowie Berd i Giuliani po 15,000 rub. i t. d. nie licząc składek mniejszych po kilka tysięcy, po tysiącu i kilkaset rubli. Ten sam dziennik półurzędowy o parostatku „Cimbria" powiada, „że Rosya niema potrzeby taić celu swej na nim ekspedycyi," donosi, że dowodzi tym statkiem kapitan rosyjski Siemieczkin z dwoma porucznikami, i w końcu dodaje, że Rosya niebędzie wydawała zupełnie t. z. „świadectw kaperskich", ponieważ wszystkie statki ochotnicze będą krążyły pod osłoną flagi rządowej rosyjskiej. Nowym nareszcie dowodem, że Rosya przygotowuje się do wojny jest ukaz carski, wydany nazajutrz po przybyciu Szuwałowa, t. j. dnia 13 maja, mianujący naczelników sztabu t. z. „obrony pobrzeży morskich" w Kronsztadzie Emanuela, a w Sweaborgu jenerał-majora Zykowa. Ukazowi temu przypisują dzienniki rosyjskie szczególną doniosłość, powiadając, że mógł on być wywołany tylko przez konieczność i że zatem „jest niechybnym znakiem rychłego rozpoczęcia wojny."

Od osoby znającej dobrze Petersburg dowiadujemy się, że rzeczywiście nihilizm i spisek coraz większe przybierają rozmiary, że jednak rząd, gdyby chciał, mógłby je jeszcze zgnieść z łatwością, ale wstrzymuje się z obawy aby represya nie wpłynęła na oziębienie ducha i zapału wobec zewnętrznych zawikłań i przewidywanej wojny.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 18 maja. Rząd przedłożył Izbie deputowanych umowę zawartą z Bankiem narodowym względem długu 80 milionowego. Projekt ustawy tyczącej się zmiany ustawy wyborczej ze względu na niektóre okręgi wyborcze w Galicyi, Czechach i Krainie przedłożony został wydziałowi legitymacyjnemu; nowa ustawa lasowa przekazaną została wydziałowi z 12 członków. Izba postanowiła wziąść na przyszłem posiedzeniu pod obrady ustawę o prowizoryach ugodowych. Dalej toczyły się obrady szczegółowe nad ustawą o podatku gruntowym. Izba wyższa rozpoczęła ogólne obrady nad statutami Banku austro-węgierskiego.

Wiedeń 18 maja. *(pryw). Fremdenblatt* podaje telegram z Berlina o położeniu obecnem; mowi on, że przedstawienia Szuwałowa sprawiły w Petersburgu wielkie wrażenie. Życzą tam sobie szczerze porozumienia się z Anglią, i uważają je za możebne. Stronnictwo panslawistyczne robi u Cara wysilenia w duchu wojennym, wszelako w tej chwili bez żadnego widoku. Car gotów jest ponieść wszelkie ofiary dla utrzymania pokoju, jeśli tylko dałyby się one pogodzić z honorem Rosyi. *Fremdenblatt* donosi z Londynu: Niema uwierzytelnionych doniesień o powiedzeniu się misyi Szuwałowa, ale przeważa zapatrywanie się stanowczo przychylne pokojowi. Anglia obstaje w każdym przypadku przy stanowisku europejskiem. Obecnie prowadzą się rokowania, których rezultat byłby ratyfikowany na kongresie. *N. fr. Presse* sądzi, że należy jej przypomnieć, iż jednostronna umowa angielsko-rosyjska nie zostałaby przez Austryę przyjętą, i że pod względem Bułgaryi przyjdzie policzyć się z Austryą.

Peszt 18 maja. Izba deputowanych przyjęła zmiany w ustawie o podatku od spirytusu według tego jak te świeżo przez oba rządy w Wiedniu umówione zostały. Izba wyższa załatwiła dziś taryfę celną, projekt ustawy o przypuszczeniu wspólnych stowarzyszeń akcyjnych, przyjęła jednogłośnie projekt ustawy o utworzeniu austro-węgierskiego Banku aż do paragrafu 55, zgadzając się na zmiany świeżo umówione między obu rządami.

Praga 18 maja. Przyjazd Cesarzewicza Rudolfa naznaczony stanowczo na d. 5 czerwca.

Berlin 17 maja. W sferach parlamentu obiegają pogłoski, według których ministeryum uchwaliło wczoraj wnioski, jakie ma przedstawić Radzie związkowej niemieckiej pod względem prasy oraz prawa stowarzyszeń i zgromadzeń.

Berlin 18 maja. Projekt ustawy przedłożony przez Prusy Radzie związkowej niemieckiej, nosi napis: „Projekt ustawy przeciw przekroczeniom dążeń socyalno-demokratycznych." Liczy on 8 paragrafów, przedewszystkiem naznaczony na przeciąg trzech lat. Upoważnia on Radę związkową do zakazywania i tłumienia stowarzyszeń i druków, które służą dążnościom socyalno-demokratycznym. Wszelako podobne kroki rządu wymagają przyzwolenia parlamentu, o które postarać się należy natychmiast, jeśli parlament jest zebrany, a w razie jego nieobecności za pierwszem jego zebraniem się. Zakaz wydawania pism socyalno-demokratycznych i zawiązywania stowarzyszeń może wychodzić od policyi miejscowej, ale ustaje, jeśli Rada związkowa nie potwierdzi go w ciągu czterech tygodni. Konfiskata druków socyalno-demokratycznych może być zarządzona przez policyę bez wymagania potwierdzenia ze strony sądu. Czyny przeciwne postanowieniom tej ustawy karane będą najmniej trzechmiesięcznem więzieniem.

Berlin 18 maja. Parlament załatwił wczoraj w drugiem czytaniu wniosek ankiety w sprawie tytoniowej, uchwalił wprawdzie 152 głosami przeciw 117 paragrafy 1-y i 10-ty tyczące się zebrania statystycznych o danych fabrykacyi tytoniu, o handlu tytoniowym i o kosztach ankiety, ale odrzucił paragrafy 2gi do 9go tyczące się zobowiązania przemysłowców tytoniowych do składania zeznań przed komisyą.

Paryż 17 maja. Według doniesień *Ajencyi Havasa* z Petersburga zdaje się, że powiodło się Szuwałowowi przekonać Cara, iż leży w interesie Rosyi, większą część żądanych przez Anglię koncesyj przyznać Europie, skutkiem tego zdaje się być zebranie się kongresu zapewnionem, pomimo wynikłych w Konstantynopolu trudności z powodu opuszczenia fortec.

Paryż 18 maja. *La Republique française* mówi: Rozwiązanie osiągnięte przez Szuwałowa jest najlepsze; zadawalnia ono życzenia Anglii i mocarstw zachodnich, i okazuje ze strony rządu rosyjskiego umiarkowanie i jest dobrą na przyszłość wróżbą. Rosya wstępuje znowu do składu koncertu europejskiego, przystając na niezbędnie konieczne warunki kongresu, który będzie najprostszem zgromadzeniem parlamentarnem, ale zarazem sądem rozjemczym. Usposobienia, które jak się zdaje zawładnęły na dworze rosyjskim, są zdaje się rękojmią uspakajającą pod względem korzystnego wyniku kongresu.

Londyn 17 maja. *Times* donosi z Konstantynopola z 16 maja. Opowiadają, że posunięcie się armii rosyjskiej do pozycyj 4 kilometry od Konstantynopola odległych, nie ma politycznego znaczenia; ruch ten zwiększa tu pomimo tego niepokój. Donoszą o posunięciu się 15,000 Rosyan z Kalikroti do Kiczut-Czekindże, jak również o posunięciu się z Suliny do Kalikroti i tym podobnych ruchach dążących do skoncentrowania sił rosyjskich bliżej Konstantynopola. Rosyanie chcą jak słychać przekopać kanał od Czekindże do morza, aby umożebnić przypływ okrętów. Obiega tu pogłoska, że ambasador rosyjski wręczył Porcie *ultimatum*, że jednak mimo wielkich usiłowań namawiania Porty, aby nastawała na odwrót eskadry angielskiej, nie powzięto w tej mierze żadnych postanowień.

Londyn 18 maja. Większa część dzienników wyraża najwyższe zadowolenie z powodu wczorajszego artykułu *Agence russe* i uważa widoki pokojowe o wiele lepszemi. *Standard* w artykule bardzo pojednawczym poczytuje za prawdziwy zysk dla sprawy pokoju, że Rosya gotową jest uznać prawo zabierania przez Anglię głosu przy rozwiązywaniu kwestyi wschodniej. *Morning Post* ostrzega jednak przed optymistycznem zapatrywaniem się. *Daily Telegraph* sądzi, że zaklęcia pokojowe nad Newą nie dadzą się pogodzić z demonstracyami pod Konstantynopolem. *Daily News* donoszą z Konstantynopola 17go: Jenerał Tottleben wysłał notę do Porty, żądając opuszczenia Szumli, Warny i Batum, zwinięcia obozu tureckiego pod Maslakiem i pozwolenia zajęcia Bujukdere. Rada ministrów, w której wielu jenerałów brało udział, a przewodniczył jej Sułtan, rozbierała wczoraj żądanie Rosyi; dziś dalsze obrady w tej sprawie. Prawdopodobnie Porta nie ustąpi.

Londyn 18 maja. Podsekretarz stanu spraw zagranicznych Bourke zachorował. W Oxfordzie wybrany deputowanym konserwatysta Talbot 2687 głosami, kandydat liberalny Knith otrzymał 989 głosów.

Londyn 18 maja. Nie potwierdza się wiadomość o śmierci lorda Russella, owszem polepszyło się mu nieco. W Reading wybrany został deputowanym kandydat liberalny.

Haga 17 maja, Izba niższa uchwaliła 64 głosami przeciw 15 pożyczkę 45 milionów po 4% na pokrycie niedoboru i ukończenie robót publicznych

Konstantynopol 17 maja. Rosyanie ustawili pod San Stefano o dwa kilometry od linij tureckich 40 dział ciężkiego wagomiaru. Wojsko rosyjskie obozuje w okolicy San Stefano. Podobnież uskutecznili Rosyanie mały ruch naprzód w kierunku ku wyżynom po za Bujukdere. Turcy przedsiębrali środki ostrożności, aby się zabezpieczyć przed zaskoczeniem. Co do opuszczenia twierdz Turcy nie ustępują.

Kursa. Wiedeń 18 maja, godz. 2 m. 30. po poł.— Renta papierowa 62·25.— Renta srebrna 65·10 — Renta złota 72·—. — Losy z r. 1860 113·75. — Akcye Banku Narodowego 800·—.— Akcye kredytowe 216·80.— Londyn 121·35. — Srebro 105·30. — Napoleony 9·70½. — Lombardy 73·—. — Losy z roku 1864 141·75.— Akcye kolei Karola Ludwika 248·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 121·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 111·50—. Anglo-Bank 92·20. Obligacye indemn. galic. 85·50. — Losy prem. węgierskie 76·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 103·75 — Akcye kolei półn. zach. austr. 106·50 — Listy zast. hipoteczne 89·20. Marki 59·80 — Ruble 119·25. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·25.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 18 Maja.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 100 sztuk)	118 —	120 —
Rubel srebrny okrągłowy „ 1 „	1 70	1 90
Marka niemiecka „ 100 „	59 —	61 50
Dukat holenderski wagowy „ 1 „	5 63	5 [illegible]0
Dukat austryacki „ 1 „	5 63	5 80
Napoleondor „ 1 „	9 60	9 82
Półimperyał „ 1 „	9 88	10 08
20-markówka niem. wagowa „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	105 —	107 —
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	104 —	105 50
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	85 —	87 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	78 —	80 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	83 75	84 50
6% listy hipoteczne banku hipot.	88 50	89 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	90 —	95 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	93 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 34 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 25	88 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	89 —	92 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 —	97 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	60 —	70 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	97 50	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 50	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	97 50	99 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	85 75	87 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	245 —	249 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	120 —	124 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 8[illegible]	80 —	100 —

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa	20 —	22 50
Wiedeń 17 Maja.		
5% zjedn. dług państw. bank.	62 15	62 30
5 „ „ srebr.	64 70	64 85
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 50	105
„ „ „ czeskie	103 25	103 75
„ „ „ węgierskie	79 70	80 20
„ „ „ galicyjskie	85 50	85 85
„ „ „ bukowińsk.	82 25	82 75
„ „ „ siedmiogr.	77 25	77 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 50	100 —
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy	98 50	98 70
4 „ galicyjskie	78 75	— —
5 „ „	84 —	84 50
5 „ galic. zakł. kred. włośc.	92 —	92 50
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ „ „ 20	95 —	— —
6 „ „ „ „ „ „ „ 36	87 25	— —
5½ sr. „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	77 —
5 „ zakł. kred. austr.	110 50	111 50
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach	91 50	92 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	142	142 50
6 „ Banku gal. hipot.	89 20	89 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839	334 —	336 —
„ „ „ 1854	108 —	108 50
„ „ „ 1860	114 —	114 25
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	122 25	122 75
Losy pożyczki z r. 1864	141 75	142 25
„ prem. pożyczki węg.	76 —	76 50

	płacą	żądają
Losy Comcrente	24 —	25 —
„ kredytowe	161 75	162 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 25	96 50
„ księcia Salm	38 50	39 —
„ „ Palffy	27 75	28 25
„ „ Klary	29 50	30 50
„ hr. St. Genois	29 25	29 75
„ miasta Budy	29	29 25
„ Windischgraetz	26 25	26 75
„ hr. Waldstein	22 75	23 25
„ hr. Keglevich	14 25	14 75
„ Rudolfa	14 50	15 —
„ tureckie 400-frank.	16 20	16 4[illegible]
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	802	803
Zakładu kredytowego	216 25	216 50
Żeglugi parow. na Dunaju	591	[illegible] —
Kolei północ. Ferdynanda	2077	2082
„ rządowej fr. a.	256 —	257
„ zachod. c. Elżbiety	172 50	173 50
„ Południowej	78	78 50
„ Galicyjskiej	247 25	247 7[illegible]
„ Czerniowieckiej	121 50	122 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	111 50	112 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	113 [illegible]0	114
„ Alföldsko-Fiumańsk.	115	115 50
„ Koszycko-Bogumił.	104 50	105 —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	194 —	195 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	106 —	106 50
„ Franciszka Józefa	128 50	129
Banku anglo-austryackiego	92 50	93 -
Zakładu kredytowego węg.	190 75	191 25
Banku franko-austryackiego	0 —	0
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	- —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	—	—
„ galic. hipotecznego	- -	—
„ dla obrotu ogólnego	98 25	98 75
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumił.	72 50	73 —
„ państwowej 500 fr.	158 —	159 —
Emisya z r. 1867	147 —	149 —
„ południowej 500 fr.	112 50	113 —
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ płn. c. Fer. 100 złr. m. k.	103 —	103 50
„ „ „ 100 złr. w. a.	97 75	98 25
„ „ „ w srebr. 5%	106 50	107 —
„ połud. płn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr w srebr. 5% za 100 złr	102 75	103 25
Emisya II.	101 —	101 50
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	80 —	80 50
Emisya z r. 1867	79 —	79 25
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	63 50	64 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	77	77 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr.	91 —	92 —
Waluty:		
Cesarskie korony	5 72	5 73
„ dukat na wagę	5 71	5 72

	płacą	żądają
Napoleondory	09 70^{51}	09 71^{59}
Suweryny angielskie	12 15	12 20
Imperyały rosyjskie	09 96	[illegible] 98
Srebro	105 35	[illegible]5 50
Srebro, kupony	—	—
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	59 85	59 95
Rubel pap.	1 19^{21}	19^{78}
Lwów 17 maja.		
Dukat holenderski	5 58	5 67
„ cesarski	5 63	5 70
Półimperyał rosyjski	9 75	9 95
Rubel srebrny rosyjski	1 [illegible]	1 87
„ papierowy	1 19	1 21
Marki (100)	59 50	60 50
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	83 85	84 85
„ „ „ „ „ 4	79 25	80 25
„ „ Banku hipotecz.	88 [illegible]0	89 80
Obligi indemn. bez kupon.	85 30	86 30
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	246 25	248 75
„ „ Lwow.-Czern.	120 —	122 —
„ Banku hipot. gal.	247 50	250 —

Warszawa 16 maja.	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi	100 —	— —
„ „ 2ej seryi	100	— —
„ „ kupon	$160^{8}/_{9}$	— —
„ „ nowe	98 70	99 10
„ „ kupon	$209^{11}/_{18}$	— —
„ likwidacyjne	86 60	87 00
„ kupon	$183^{2}/_{9}$	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r	230 —	— —
„ 1866	227 —	— —

(1302)

Za duszę ś. p.

Władysława hr. Tarnowskiego

zmarłego na Oceanie Spokojnym w podróży z Indyj do Ameryki, odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w poniedziałek 20 maja b. r. o godzinie 9½ zrana *w kościele Katedralnym na Zamku* na które pozostała rodzina Przyjaciół i Znajomych zmarłego oraz pobożnych Wiernych zaprasza.

Podziękowanie

WPanu Drowi Karolowi Raspowi

c. k. Weterynarzowi Powiatowemu w Krakowie.

Nawiedzony już po raz trzeci od lat kilku zarazą płucową u bydła, udawałem się za każdą razą o pomoc weterynarską do Ciebie, Szanowny Doktorze i zawsze ocaliłeś mi swoją światłą radą i wybornemi środkami całą prawie oborę.

Widząc, jak ogromne straty ponoszą inni obywatele, którzy w podobnych razach nie radzili sobie tak jak ja, czuję się obowiązanym wynurzyć Ci, Szanowny Doktorze wdzięczność swoją publicznie w przekonaniu, że zarazem wyświadczam wszystkim gospodarzom niezmierną przysługę konstantując, że mamy skuteczne środki nietylko do powstrzymania zarazy płucowej ale nawet do wyleczenia już ciężko chorych na płuca bydląt. (1278-1-3)

Właściciel dóbr Branice
Stanisław Badeni.

Drukarnia fotograficzna

St. Wiśniowskiego

Kraków, Rynek Nro 17

przyjmuje zamówienia na:

Druk fotograficzny (Albertotypią, Lichtdruck) farbą czarną lub w kolorze zwykłych fotografii,

Cynkografią (Chemigrafiją) najnowsze i najtańsze zastąpienie drzeworytów,

Fotolitografią najwierniejsze naśladowanie drzeworytów, druków i t. d. (1270-1-3)

Retuszer biegły w wykończeniu negatywnem i pozytywnem, znajdzie natychmiast stałe zatrudnienie w **Zakładzie fotograficznym J. Kriegera w Krakowie.** (1279-1-2)

F. Podgórski

kotlarz w Krakowie

przy ulicy Zwierzynieckiej pod L. 34

ma gotowe na składzie **naczynia kuchenne i różne wyroby z miedzi.** (1267-1-6)

Poszukuje się kupna **realności** o kilku lub kilkunastu morgach w dobrej glebie, w pięknej i spokojnej okolicy. Oferty adresować: Pustkowianin in Dresden poste restante. (1276)

Tylko złr. 2 ct. 20

wszystkie przedmioty 30 sztuk

kompletny garnitur stołowy, składający się z następnych rzeczy:

nigdy nie czerniejących ani nie oksydujących:
- 6 **łyżek**
- 6 **łyżeczek**
- 6 **noży**
- 6 **widelców**
- 6 **sztućców** (kryszt.)

z metalu zdrowia, trzonki hebanowe.

Chochla 50 c., chochelka 25 c., pucharek na jaja 20 c., 1 lichtarz 50 c., sitko do herbaty 20 c.

Ten garnitur, który sprzedaje się za poręczeniem, że nigdy nie czernieje, kosztuje tylko **2 złr 20 c.**, na dwanaście osób 4 złr. Zamówić można listownie częściowo i hurtownie. (1162-1-6)

Müllers Waaren-Export, Wien, Praterstrasse 43.

Römerbad

(styryjski Gastein),

rozpoczęcie pory 1 maja b. r.

przy kolei południowej (pociągiem pospiesznym z Wiednia 8½, z Tryestu 6 godzin), bardzo silne cieplice od 30 do 31° R., codzienna ilość wody 36,000 wiader, szczególnie skuteczne w gośćcu, reumatyzmie, cierpieniach nerwowych, porażeniach, osłabieniach, chorobach kobiecych, wstrzymaniu menstruacyi, zastarzałych wypocinach, chronicznych nieżytach, bólach kości i stawów itd. Wielka łachań, gustownie urządzone nowe kąpiele oddzielne i wannowe, wygodne mieszkania, bardzo urocza okolica górska, obszerne cieniste przechadzki. Lekarz kąpielowy **Dr. H. Meyerhofer,** operator z Wiednia (do końca kwietnia w Wiedniu IX. Bergstrasse 19). Obszerne prospekta z cennikiem darmo i opłatnie przez **Dyrekcyę kąpielową Römerbad** Untersteiermark. (944 2-2)

HYGIENA SKÓRY

SAVON AU SUC DE LAITUE

MYDŁO WYRABIANE Z SOKIEM SAŁATOWYM

ED. PINAUD. PARIS

Mydło te odznaczające się olejowatością i wyszukanym zapachem, łagodzi, odświeża skórę i nadaje jej nieporównaną delikatność.

Podczas silnych mrozów należy je używać z massą kallidermiczną (**pâte callidermique**).

(955-15-)

Świeży transport

KAPELUSZY PARYSKICH

po umiarkowanych cenach

w hotelu Krakowskim Nr. 5.

[1268 1-]

Subjekt handlowy

mogący się wykazać chlubnemi świadectwami z kilkoletniej praktyki w większych handlach, zdolny prowadzić tak korespondycye jak i książki handlowe, poszukuje posady.

Mężczyzna w sile wieku

z kapitałem 800 do 1000 złr., życzy sobie wstąpić do spółki do interesu handlowego, lub objąć zarząd w wszelkich innych podobnych zatrudnieniach. Włada językiem polskim i niemieckim i jest obeznany z prowadzeniem rachunków oraz z czynnościami handlowemi.

Jako wspólnik

do handlu lub piwiarni, albo jako prowadzący rachunki w skarbie prywatnym, życzy sobie wstąpić młody człowiek obznajomiony z wymaganemi czynnościami i odpowiedniem kapitałem lub kaucyą.

Bliższa wiadomość w **Biurze komisowo-handlowym Władysława Jaworskiego w Krakowie** ulica Szpitalna Nr. 388. (1272-1 3)

Balsam Vetoriniego

Znany ten środek Szanownéj Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka, koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM“ i *K. Wiszniewskiego* „pod Gwiazdą“, jak również w handlach pp. *Janigi* i *J. Jahna.* (1292-1-)

Leczenie zimną wodą w domu.

Nowo konstruowane **przyrządy natryskowe** dla **cierpiących na nerwy, głowę, żołądek i hemoroidy** po **złr. 18, 35, 50. Przenośne rzymskie parówki, łaźnie i przyrządy natryskowe** dla **cierpiących na reumatyzm i gościec** od złr. 100 wyżej.

Nowo poprawne wanny kąpielowe z ogrzaniem

w 30 minut. za 5 c. węgla osięgnąć można 25° ciepła od złr. 30—40, **wanny kąpielowe** z mocnego cynku złr. 12, 15, 18, **wanienki do kąpiel siedzeniowych** z mocnego cynku złr. 5, 6, 7, **angielskie wanny do kąpieli** bardzo gustowne złr. 35—50, **angielskie wanienki do kąpiel siedzeniowych** bardzo gustowne złr. 15—18, **wanny kąpielowe z natryskiem** złr. 30—80. **bezwonny wychodek domowy i pokojowy i wkłady** złr. 6—50.



M. STEINER,

fabrykant c. k. wył. uprz. przyrządów kąpielowych **w Wiedniu II. Taborstrasse 29. Na wystawie 1878 w Paryżu do obejrzenia pod l. 336 grupa 5.**

Zamówienia z prowincyi będą najpunktualniej wykonane; illustrowane cenniki przesyła darmo i opłatnie. (1161-1-5)

W handlu E. Stossera

przy ulicy Grodzkiej L. 75 obok kawiarni Wintera, można dostać wszelkich wyrobów jubilerskich i optycznych o 30% niżej jak gdziekolwiek, przyczem zaręczenie za dobroć towaru. [1241-2-3]

---

4 goldene Medaillen. **Liebig's** 4 Ehren-Diplome.

[illegible] **Company's Fleisch-Extract** aus FRAY-BENTOS (Süd-Amerika).

Nur ächt wenn die Etiquette eines jeden Topfes nebenstehenden Namenszug in blauer Farbe trägt.

Do nabycia: **w Krakowie u A. Siedleckiego, apt., Juliusza Grosse i J. Wentzl.** (241-5-12)

1864 r. promesy po złr. 4 cnt. 50 i stempel!

Ciągnienie 1 czerwca! Główna wygrana 200,000 złr.!

1839 roku losy państwowe,

których ostatnie ciągnienie seryj z wygranemi przeszło **dziewięć millionów złr.** już **1 grudnia b. r.** się odbędzie i od niedawna o złr. 30 w kursie podskoczyły, kupujemy i sprzedajemy każdego czasu. [1163-5-14]

Nyltrai & Co. w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 16.

Ważne doniesienie!

Dyrekcya **międzynarodowej wystawy towarów w Wiedniu** sprzedaje w skutek zaszłej likwidacyi następne towary po bajecznie taniej cenie tylko **5 złr. 75 c.** za którą kwotę następne przedmioty, razem **64 sztuk** otrzymać można

- 1 bardzo dobrze idący **zegarek precyzyjny** z pozłacanym **łańcuszkiem**, za którego dobry chód ręczy się.
- 2 prawdz. japońskie **wazony na kwiaty** ślicznie malowane, ozdoba każdego pokoju.
- 1 śliczną bardzo praktyczną **cukierniczkę** z czarnego złotem emal. metalu.
- 1 prakt. **szczypce do cukru** z biał. metalu.
- 1 piękno franc. **nakrycie na stół zebra**, ozdoba każdego stołu w pokoju.
- 1 słynny odznaczony **telefon.** którym z każdym w odległości rozmawiać można.
- 1 wspaniałe **album na fotografie** wyzłacane.
- 18 pięknych **obrazków** 23 centm. wysokości, 28 centm. szerokości, bardzo ładna ozdoba na 3 pokoje.
- 12 trwałych c. k. patent. **łyżek**
- 12 „ „ „ **łyżeczek**
- 6 **podstawek do szklanek**

  } nigdy nie czerniejących.
- 6 szt. francuzkich **mydełek perfumowanych** do utrzymania gładkiej cery.
- 2 **przedmioty żartobliwe**, najnow. żart, na który patrząc pękać można od śmiechu.

Za nadesłaniem małej kwoty 5 złr. 75 c. lub też za zaliczką jako wartość tylko zapłaty roboczej otrzyma każdy wszystkie wymienione przedmioty. (723-9-10)

Adres i jedyne miejsce zamówienia dla państwa austryackiego

Direktion der internationalen Waaren-Ausstellung

Wien, Burgring Nr. 3.

DLA DAM!

Mam zaszczyt zawiadomić niniejszem, iż otwarłem

w WIEDNIU, I., Rothenthurmstrasse Nr. 12 im Marmorhause „zur Linde“

odpowiedni do dzisiejszych czasów

Skład towarów modnych

pod *wszędzie znaną* i *słynną* firmą

Fr. Horowitz,

gdzie zawsze posiadam na składzie obfity wybór towarów modnych i łokciowych po bardzo tanich cenach.

Najmodniejsze materye wiosenne . . .	za metr	od	35	c. do	90	c.
Świecące we wszystkich kolorach . . .	„	„	35	„ „	60	„
Oxford, prawdz. kolorowy . . .	„	„	35	„ „	40	„
Płótna ¼ . . .	„	„	35	„ „	50	„
Szyfony ⁵⁄₄ . . .	„	„	35	„ „	40	„
Płótno na pościel ¼ . . .	„	„	35	„ „	40	„
Ręczniki . . .	„	„	35	„ „	40	„
Perkal, prawdziwy, zawsze najśw. . . .	„	„	35	„ „	40	„
Serwety . . .	„	sztukę „	27	„ „	40	„
Obrusy . . .	„	„	80	„ „	2·50	„
Chustki do nosa białe i kolorowe . . .	„	„	27	„ „	40	„

Wielki skład trójkolorowych i kolorow. kaszmirów za metr 45, 80 c. 1 złr., 1·20, 3 złr. Wstążki jedwabne, faille i gładkie, stosownie do szerokości za metr 10, 15, 18, 22, 26, 32, 38 c. i t. d. do 1 złr.

Wstążki modne wszelkiego rodzaju po bardzo tanich cenach. Koronki, tiule, aksamity, materye jedwabne i do podszywania wszelkiego rodzaju i gatunku, tudzież wszelkie dodatki dla modniarek.

Prócz tego wielki skład kobierców i chodników, dywaników przed łóżko, materyj na firanki i odmierzonych okien we wszystkich gatunkach i najnowszych wzorach.

☞ Upraszając Szanowne **Damy** o zaszczycenie mnie łaskawemi względami, zapewniam najsumienniejsze i najpunktualniejsze wykonanie nadesłanych zamówień. (726-3-3)

Z wysokim szacunkiem

Fr. Horowitz.

☞ Próbki i obszerne cenniki darmo; zamówienia wykonywam punktualnie za zaliczką

KĄPIELE REINERZ

(Dusznik)

klimatyczne górskie miejsce lecznicze, zakład zdrojowy, żętyczny i kąpielowy w hrabstwie Kłodzkiem (Glatz) w pr. Szląsku.

Rozpoczęcie pory 5 maja.

Skuteczne przeciw nieżytom wszelkich błon śluzowych, **cierpieniom krtani, chronicznej gruźlicy,** rozedmie płuc, zapaleniu oskrzeli, chorobom krwi: niedokrewności, bladaczce i t. d., tudzież macicznicznym i **chorobom kobiecym,** które ztąd powstają; w następstwach po ciężkich i zimnicznych chorobach i **połogach,** nerwowem i ogólnem osłabieniu, newralgiach, zołzach, reumatyzmie, wypocinowym gośćcu, kile. Polecone dla przychodzących do zdrowia i słabowitych osób, tudzież jako przyjemny ze swych wspaniałych okolic górskich znany pobyt letni. (939-5-5)

Promesy na losy 1864 roku

złr. 4½ i stempel.

Ciągnienie już 1go **czerwca!**

Główna wygrana złr. 200,000!

złr. 20.000, złr. 15,000, złr. 10,000 itd.

W **poprzedniem** ciągnieniu **tych losów** padło **złr. 200,000 w. a.** na przez nas *wydaną promesę.*

Wechslergeschäft

der Administration des **MERCUR** Wien, Wolzeille Nr. 13.

Ch. Cohn. (1166-3-10)

Podpisany komitet ma zaszczyt zaprosić niniejszem na w dniach

21 i 22 maja 1878 r.

w **Neubrandenburgu** (w Meklenburgu) odbyć się mający

Targ stadniny do chowu szlachetniejszych koni

Na sprzedaż tę, która w roku 1869 ustanowioną została, zgromadzają właściciele dóbr i stadnin z roku na rok coraz liczniejszą ilość koni, mianowicie szlachetnych silnych koni wierzchowych i powozowych, szczególnie także silnych ogierów rasy pociągowej, wierzchowej i roboczej. Także i w tym roku nadeszły już liczne zgłoszenia z najsłynniejszych stadnin meklemburskich i graniczących prowincyj pruskich.

Przybywającym na ten targ podaną jest obfita ilość koni tak dla hodowli jakoteż dla wszelakiego użytku, niemniej i **korzyść zakupna z pierwszej ręki.**

Wywóz koni za granicę prawdopodobnie nie będzie ze strony kanclerstwa państwa zabronionym.

Neubrandenburg, stacya kolei Fryderyka-Franciszka, oddaloną jest od Berlina 4, od Szczecina 3 a od Hamburga 7 godzin. (1167-3-3)

Neubrandenburg, w kwietniu 1878 r.

Komitet.

Tajny radca nadworny *Brückner,* Podkomorzy *von Buggenhagen* — Dambeck. *Hillmann* — Gubkow *von Klinggraeff* — Chemnitz, Radca *Loeper* Baron *von Maltzan* — Kruckow. *von Michael* — Plasten. Starosta *Müller* — Galenbeck. *v. Oertzen* — Remlin. Hrabia *Schwerin* — Göhren.

RZĄDCA EKONOMICZNY

mający dobre świadectwa, obok których może się powołać na prywatną rekomendacyę powszechnie Szanownych Osób, **poszukuje posady od Ś. Jana b. r.** Łaskawe zgłoszenia pod lit. **M. M.** w kancelaryi Drukarni „Czasu“. (550-9-)

Bulionu rosyjskiego ze zwierzyny, **herbaty** karawanowej, **masła** litewskiego, oraz **bryndzy** liptowskiej nadszedł świeży transport do składu korzeni i win p. f. (1257-2-3)

M. Zamościk,

ul. Floryańska, naprzeciw 3ch dzwonów.

Słonina gruba młoda pół kilo 35 c., kilo 70 cnt.

Smalec najpiękniejszy pół kilo 37 c., kilo 74 c.

na rogu małego Rynku od jatek L. 430.

[1250 3-4] Antoni Romańczyk.

KĄPIELE

Gleichenberg

w Styryi (741-5-10)

stacya Feldbach węgier. kolei Zachodniej

Rozpoczęcie pory 1 maja.

Zamówienia na zdroje mineralne i mieszkania przyjmuje dyrekcya w Gleichenbergu.

Koncentratory

szrutem napełnione, polecam na miejscu w dworcu kolei w Bielsku, stosownie do kalibru, po cenie 32 do 36 złr. za 1000 sztuk; 1000 szt. zaś bez napełnienia szrótem 20 złr.

Pod względem dokładności i siły skupiającej wystrzału, są koncentratory, nadające się do każdego systemu strzelb, **szczególniej przy używaniu do naboi prasowanych przybitków z wydrążeniem, niezrównanemi.**

Mimo ciągle wzrastającego popytu o te naboje, mogę jednak już obecnie dostarczyć każdej żądanej ilości. Zarazem polecam łaskawej uwadze po bardzo tanich cenach przybitki, hilzy do naboi lancaster, lefaucheux i iglicówek, naboje do lefaucheux rewolwerów z szrótem a względnie kulkami, następnie ołów, kule, lotki, szrót, elastyczne przybitki na proch i przykrywki na szrót. (1018-2 6)

Opakowanie po najtańszych cenach.

Bielsk, w Szlązku austryackim.

R. Nerlich,

fabryka wyrobów ołowianych i amunicyi.

Kamienica 2-piętrowa

dobrze zbudowana, przy ul. Lubicz pod L. 106, z widokiem na ogrody Angielski i Botaniczny — jest za przystępną cenę **do sprzedania.** — Wiadomość u właściciela przy ul. Topolowej L. 113 G. VI. [1237-3-3]

Magister farmacyi

poszukuje umieszczenia zaraz. Adres **A. Z. poste restante w Krynicy koło Muszyny.** (1264-2-3)

Asystent farmacyi poszukuje miejsca. — Adres: **W. Z.** poste restante **Nowy Sącz.** (1139-6-6)

EKONOM posiadający świadectwa dobre, biegły w piśmie i rachunkowości, poszukuje posady. Wiadomość w mieszkaniu Wgo Młodeckiego. I. piętro przy rogu ulicy Wolskiej i plant L. 72 w Krakowie. (1255 2-3)

Poszukuje się **ekonoma** lub **pisarza** prowentowego, praktycznie wykształconego, od 1 lipca b. r. Zgłosić się do Zarządu Kasinka p. Mszana dolna. (1260 2-2)

Rządca ekonomiczny, kawaler, z 10-letnią praktyką z wzorowych gospodarstw, mogący się wykazać chlubnemi zaświadczeniami i poleceniami osób znanych i szanowanych, poszukuje posady od św. Jana lub 1 lipca w większym majątku na procenta lub za stałem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia pod lit. *K. R. N.* 7 poste restante Andrychów. (1261 2 3)

---

1 pary kucyków

bez skazy, najwyżej 5-letnich a wysokich między 12—13 pięści, **poszukuje się do kupna.**

Oferty znaczone lit. N. J. 263 przyjmują **Haasenstein & Vogler w Pradze.** (1168-2-3)

Zupełnie nieprzemakalne menżykowy wiosenne i płaszcze podróżne

z najlepszej, czysto styryjskiej wełny owczej, naturalnej barwy, szare i brunatne

dla MĘŻCZYZN i KOBIET

Płaszcz podróżny lekki z kapturem	złr. 7·—
Płaszcz podróżny lub myśliwski	„ 10·50
Piękny menżykow	„ 12 do 16
Zarzutka lub jubka	„ 10 do 15
Modny **paltot damski**	„ 10·—
Bardzo zgrabny **menżykow damski**	„ 12 do 20

Wszelkie do tego użyte nieprzemakalne materye, czy w dowolnych gotowych sukniach czy też na metry, dostarczam punktualnie za zaliczką pocztową. (1153-5-8)

Jan Günzberg,

handel towarów sukiennych w GRAZ w Styryi.

Paryskie i wiedeńskie meble

bardzo gustowne, tanie, trwałe.

J. G. & L. FRANKL,

stolarze i tapicerowie,

firma założona roku 1835 i odznaczona dziewięcioma medalami,

w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91,

neben dem Schöllerhofe. (1036-18-)

Piękne illustrowane cenniki za kaucyą 2 złr.

☞ Doniesienie otwarcia.

W **nowo otwartym zakładzie leczniczym** dla kuracyj wodnych, dyetowych i elektrycznych w OBER-WEIDLINGAU najpiękniejszej dolinie Wienerwald przy stacyi kolei Zachodniej Weidlingau, 20 minut od Wiednia oddalonej, znaleźć można **gruntowne i racyonalne** opatrywanie. Wskutek korzystnego położenia w pobliżu Wiednia umożebnione są konsultacye z najznaczniejszymi profesorami wiedeńskiemi. Bliższa wiadomość i prospekta u kierującego lekarza Dra S. Lautersteina w Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 55 i u właściciela J. Raftla w Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 1 B. (1152-3-3)

KĄPIELE LIPPSPRINGE,

stacya Paderborn (kolei Westfalskiej) pod Teutoburskim lasem.

Kąpiele wapienne obfite w azot (17° R.) z wziewaniami z glauberskiej soli, wilgotno-ciepłe spokojne powietrze, szwajcarska żętyca. Bardzo skuteczne kąpiele **w chron. cierpieniach płuc, w wypocinach, męczących suchych nieżytach przyrządów do oddechania, uderzeniach do tychże, nerwowej astmie, drażniącem osłabieniu, rozmaitego rodzaju niestrawności.** Osób bywa około 2,300. Pora od 15go maja do 15go września. Domy do leczenia w powiększonych przyjemnych parkach są wygodne i mają doskonałą kuchnię. Urządzenia lecznicze są znacznie poprawione. Orkiestra składa się z 18 ludzi. Rozsyłkę wody uskutecznia i na zapytania odpowiada (1148-3-3)

Zarząd kąpielowy.

Darujemy każdemu

najpotrzebniejsze **przybory do gospodarstwa domowego,** jak **łyżki i łyżeczki, noże i widelce** i t. p.

Otrzymaliśmy polecenie od zarządu masy niedawno zbankrutowanej wielkiej fabryki angielskiego Britannia srebra, aby **rozdarować** wszelkie u nas na składzie pozostałe towary z Brytannia srebra za małem wynagrodzeniem frachtu i ¼ części płacy roboczej.

Za nadesłaniem należytości albo też za zaliczką, tylko za zwrotem kosztów przewozu z Anglii do Wiednia i małej części płacy roboczej, otrzyma każdy następne towary

☞ **zadarmo.** ☜

6 **łyżek** z Britannia srebra, 6 takichże **łyżeczek**, razem 12, kosztowały dawniej 6 złr., teraz **razem**	**złr. 2.35**
6 **noży** z Britannia srebra z angiel. stal. ostrzami i 6 takichże **widelców**, razem 12, kosztowały dawniej 9 złr. teraz **razem**	„ **3·40**
1 **chochelka** ciężka, dawniej złr. 3, **teraz**	„ **1·30**
1 **chochla** ciężka z najlepsz. Britannia srebra, dawniej 4 złr., **teraz**	**1·80**

Prócz tego gustowne lichtarze stołowe para złr. 1, 2, 2·50, 3; filiżanki po c. 50, 75, 80, złr. 1, 1·40; imbryczki na kawę lub herbatę po złr. 2, 2·50, 3, 4; świeczniki para złr. 8·50, złr. 10·50, 14, 20; cukierniczki po złr. 2, 2·80, 4, 5·50, 7; posypywacze cukru po c. 60, 75, 90, złr. 1; flaszeczki na ocet i oliwę po złr. 2·50, 3·80, 4·25, 6; maselniczki po cnt. 95, złr. 1·70, złr. 2·80, 3·25, 4; lichtarze po 50 c., 65 c., 80 c., 1 złr. i bardzo wiele innych rzeczy.

☞ **Zwraca się szczególną uwagę.** ☜

6 **noży,** trzonki z najlep. Britannia srebra z angiel. stalowemi ostrzami, 6 takichże **widelców,** 6 ciężkich ładnych **łyżek,** 6 takichże **łyżeczek,** w gustownem puzderku aksamitnem, razem 24 sztuk, które dawniej bez puzderka 13 złr. kosztowały, kosztuje teraz z puzderkiem tylko **6 złr. 40.** Przedmioty te są zrobione z najlepszego Britannia srebra i nie dadzą się odróżnić od prawdziwego 13 łut. srebra nawet po 5 letniem użyciu; przyjmuje się pisemne poręczenie, iż nie sczernieją.

Również obowiązujemy się zwrócić każdemu pieniądze, jeżeliby te przedmioty zczerniały lub zżółkniały. (1156-3-12)

☞ **Adres:** ☜

Britannia-Silberwaaren-Niederlage

Wien, Babenbergerstrasse Nr. 1.